№ 39. Kraków, 18 Lutego—Niedziela. Rok 1883.

"Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową . | 24 złr. w. a. | 12 złr. w. a. | 6 złr. w. a. | 2 złr. — ct. |
| W Państwie Niemieckiem . . . . | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 3 — „ |
| W miejscu . . . . . . . | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 80 „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 — „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.**
*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie.— *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
*Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.**

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują**

**zamiejscową:** Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy", Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiéj, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Banma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

*Kraków, 17 lutego.*

W zupełnie nowej formie i z nowego punktu widzenia wygłoszono ostatniemi dniami dawny, bo od kilkunastu lat już powtarzany program „wyrzeczenia się państwowego bytu". Znana nasza straż pożarna zyskała tu sojusznika, o tyle pożądanego, że zdolnościami i wiedzą wyrósł po nad średni poziom współczesnej inteligencyi — a tem bardziej niespodziewanego, że pod względem społecznych i filozoficznych przekonań, między nim a ową strażą leży cała przepaść. Znaną i tylekroć powtarzaną krytykę jakiegoś dzieła, że „co w niem dobre, to nie nowe — a co nowe to nie dobre", tutaj możnaby odwrócić i powiedzieć, że w programowym artykule, o którym mowa, co nowe to dobre, a co nie dobre — to pożyczone od „straży". Jeżeli zaś powiemy, że tym nowym sojusznikiem „straży" jest A. Świętochowski, pisarz tak wybitne zajmujący stanowisko, iż można się z nim nie zgadzać, ale nie można go lekceważyć i zamilczać — jeżeli dodamy, że artykuł ten pojawił się w książce zbiorowej „Ognisko" poświęconej T. T. Jeżowi — to zapewne usprawiedliwiliśmy się dostatecznie, dla czego na tem miejscu uwagę czytelników na ten artykuł zwracamy.

Pod napisem „Wskazania polityczne" spisał Świętochowski rodzaj programu narodowego. Spisał go niejako w imieniu partyi postępowej; i czyni w jej imieniu zwrot ku straży pożarnej, gdy wykazuje sam zgodność godła „straży" ze swojem. Owóż przedewszystkiem musimy się zastrzedz, że mógł Świętochowski stwierdzać ową zgodność imieniem swojem i grona swoich przyjaciół, ale nie mógł tego czynić w imieniu całego „żywiołu wolnomyślnego i demokratycznego naszego społeczeństwa". Najlepszym zaś dowodem tego zamieszczona wczoraj w naszem pismie odpowiedź niewątpliwie „wolnomyślnego i demokratycznego" T. T. Jeża na adresy młodzieży polskiej — tego samego Jeża, któremu poświęcone jest „Ognisko". Czy Jeż, pisząc ową odpowiedź, miał już przed sobą „Ognisko", a w niem „wskazania polityczne" Świętochowskiego — nie wiemy. Ale odpowiedź ta jest tak napisana, jak gdyby pod adresem młodzieży polskiej przeznaczoną była na odparcie twierdzeń Świętochowskiego.

„Jakkolwiek przykrą i niemiłosierną musi być konieczność — powiada Świętochowski — w każdym razie jest ona prawem dla woli i czynu ludzi rozumnych". Prawda. Ale biorąc to za punkt wyjścia, trzebaby przedewszystkiem udowodnić, że ta mniemana konieczność rzeczywiście jest koniecznością, że odmienioną być nie może, że zatem jest ona istotnie „prawem dla woli i czynu ludzi rozumnych". Tego dowodu Świętochowski nie dał. My zaś sądzimy, że daćby go nawet nie mógł. Nam się bowiem zdaje, iż to co zostało stworzone przez zabór i przemoc, jeszcze bynajmniej nie jest koniecznością — ale że jest nią niewątpliwie powrót do całości tego, co natura sama, historya, dziesięciowiekowa praca cywilizacyjna jako całość stworzyła. Dla narodu mającego taką przeszłość i tak wyrobioną indywidualność — powrót do bytu państwowego jest koniecznością, do której nieustannie dąży i póki żyw dążyć będzie, wbrew wszelkim przeciwnym „wskazaniom" czy one pochodzą od wroga, czy od zbłąkanego na polityczne manowce filozofa — Polaka.

Uznawszy raz brak bytu państwowego jako konieczność dla nas — stara się ją następnie autor osłodzić, dowodząc, że ona jednak tak bardzo bolesną nie jest. A to dlatego, że „szczęście ogółu... nie jest bezwzględnie zależne od jego siły i samodzielności politycznej, lecz od możności uczestniczenia w cywilizacyi powszechnej i posuwania własnej". Jeżeli w czem, to w tem właśnie zdaniu uwidocznia się najlepiej główny błąd autora, który go w całym tym artykule sprowadził na manowce. Błędem tym jest zupełny brak politycznego punktu widzenia. Autor jest z filozoficznych swych przekonań pozytywistą — a tutaj tak mało jest pozytywnym, tak zupełnie nie realnym! Niezaprzeczenie stopień szczęścia ogółu mierzy się stopniem „uczestniczenia w cywilizacyi powszechnej i posuwania własnej" — a nie tem, co się potęgą polityczną nazywa, nie wielkiemi przestrzeniami podbitych obcych krajów, nie milionowemi armiami. Ale — gdyby tylko autor okiem realnego polityka spojrzał na stosunki, wśród których sam żyje, to musiałby przyznać, iż **warunkiem** tego szczęścia, polegającego na cywilizacyjnym rozwoju, jest właśnie „samodzielność polityczna". Chce on posuwać własną cywilizacyę naprzód — a tu z jednej strony Lux, z drugiej Apuchtin odbiera mu najistotniejszy do tego środek, bo wynaradawiającym systemem wychowania wykrzywia i tępi siły umysłowe całych pokoleń; a komisarz włościański niweczy drugi środek cywilizacyjnego rozwoju, **harmonijną** społeczną pracę i działalność; a kozak z nahajką zabija najistotniejsze znamię cywilizacyi, swobodę sumienia, gwałtem napędzając owieczki do carosławnej owczarni; a obca i do usposobienia ludu naszego niezastosowana organizacya administracyjna i sądownicza połączona z systemem rabunku i wyzyskiwania ze strony organów obcej władzy podkopuje moralność społeczeństwa, doprowadzając do niebywałego u nas nigdy wzrostu zbrodni; a cały system polityczny w jakim żyjemy, doprowadza do tego, że w nasz organizm narodowy i społeczny, w ten organizm, który ma posuwać naprzód **własną** cywilizacyę, wżerają się dwie, na rabunku, gwałcie i przewrotności oparte cywilizacye: pruska i moskiewska... Owóż przykłady — a moglibyśmy je w nieskończoność pomnożyć — jak to można bez samoistności politycznej „uczestniczyć w powszechnej cywilizacyi i własną posuwać naprzód".

Na tym cywilizacyjnym koniku przejeżdża Świętochowski przez cały swój program — rzucając po drodze wiele pięknych i trafnych myśli o rozszerzaniu i zagłębianiu podstaw narodowego bytu, o środkach wewnętrznego społecznego odrodzenia. Wszakże to wszystko, choćby najpiękniejszem i najtrafniejszem było, pozbawione jest tej realnej podstawy, którą znaleść można tylko w dążeniu do spełnienia konieczności historycznej i przyrodzonej, jaką jest byt polityczny. Gdyby autor był ominął te kwestye, których wobec cenzury swobodnie omawiać nie może — a poprzestał na wskazaniu kierunku prac wewnętrznych, byłby krajowi oddał prawdziwą przysługę. Ale posuwając się do twierdzenia, iż ustąpić raz już powinny „marzenia o odzyskaniu samoistności zewnętrznej" — stanął w szeregu tych, co przy dobrych niewątpliwie chęciach, jednak najszkodliwiej działają, bo narodowi usuwają ten cel z przed oczu, bez którego on przestaje być narodem. Ten zgubny kierunek, to uznawanie „konieczności" upadku i rozdarcia, to nawoływanie do samobójstwa politycznego zawsze potępić musimy, bez względu czy to pochodzi ze skrajnej prawicy społecznej, czy z lewicy. Nie chcemy też wątpić, iż jako „wolnomyślny i demokratyczny" nowozaciężny członek straży pożarnej — p. Świętochowski zawsze pozostanie unikatem.

## Mowa posła Madejskiego,

*miana dnia 13 b. m. w dyskusyi ogólnej nad ustawą o komasacyi gruntów, brzmi w przekładzie z stenogramu jak następuje:*

Wysoka Izbo! Od polskiego Koła poselskiego dostało mi się zaszczytne polecenie, abym wobec wys. Izby nakreślił stanowisko, które posłowie Polacy z Galicyi zająć myślą względem niniejszej ustawy o komasacyi gruntów. Ustawa ta należy do stosunkowo rzadkich w ustawodawstwie wypadków, w których mała sprawa w zupełności być załatwiona, potrzeba odwołać się do ustawodawstwa sejmowego i po części także do ustawodawstwa Rady państwa, albowiem komasacya gruntów jest sprawą należącą, jak nikt pewnie nie zaprzeczy, do spraw kultury krajowej. Ustawy cywilno-prawne zaś w sprawach kultury krajowej należą według §. 11 lit. *k* ustawy o reprezentacyi państwa niewątpliwie do zakresu działalności sejmów. Ale po uregulowaniu istoty rzeczy co do komasacyi gruntów w drodze ustawodawstwa krajowego mogą jako następstwa tego uregulowania wyniknąć kwestye natury ogólnej, które załatwić należy nie w drodze ustawodawstwa krajowego, lecz przez Radę państwa

W ustawie niniejszej, mianowicie w rozdziale drugim znajdujemy postanowienia, które wychodzą poza ramy kultury krajowej i w duchu zmieniającym sięgają do ogólnych zasad prawa cywilnego, procesu cywilnego i materyalnego prawa hipotecznego. W rozdziale pierwszym zaś znajdujemy postanowienia zawierające zarysy organizacyi nowych władz. Nakoniec w ustępie i w rozdziale czwartym spotykamy się z przepisami, które pociągają za sobą ciężar dla skarbu państwa. O ile to wszystko podpada pod § 11, lit *c*, *k* i *i*, wymienionej powyżej ustawy, należą te postanowienia do kompetencyi Rady państwa.

Zachodzi pytanie, jak podobne przedmioty ustawodawcze traktować należy, które są może mieszanej kompetencyi. Pozostańmy przy naszej sprawie. Logika mówi, że istota komasacyi, należąca do kompetencyi sejmowej, powinna **naprzód** zupełnie być uregulowana; bo następnie dopiero może powstać i być załatwiona kwestya, czy w jakim kierunku i o ile potrzebne lub pożyteczne jest uzupełnienie tej gotowej już ustawy przez ustawodawstwo państwowe. Ten sposób traktowania spraw podobnych, wydaje mi się też zgodnym z brzmieniem i z duchem § 12 przywiedzionej ustawy o reprezentacyi państwa, jako też odpowiadających mu przepisów statutów krajowych. Skoro bowiem ustawa o reprezentacyi państwa mówi, że Rada państwa w tym tylko jednym wypadku może obradować i uchwalać o sprawie, która z natury rzeczy należy do kompetencyi sejmowej, jeżeli sejm w tejże sprawie przekazał ustawodawstwo swe Radzie państwa, wypływa z tego, że w wszystkich innych wypadkach Rada państwa nie ma prawa obradować nad tym samym przedmiotem **przed** Sejmem.

Ten z pewnością właściwy sposób traktowania ma ze względu na samodzielność sejmów znaczenie nie zasadnicze tylko; to zaś nie może nam być obojętne; lecz ma także doniosłą dla samodzielności sejmów wartość praktyczną. Jeśli bowiem ustawa państwowa z góry ma postanawiać uzupełnienie ustawy krajowej, która jeszcze nie istnieje, natenczas rozumie się samo przez się, że owa ustawa państwowa musi mieć na względzie jakąśkolwiek określoną, choćby w najogólniejszych zarysach treść tej przyszłej ustawy krajowej, aby treści tej użyć jako podstawy i nieodzownego warunku własnej osnowy. Z tego wynika, że, gdy ustawa taka z góry jest uchwalona, jest w niej nakreślony pewien kierunek dla przyszłej ustawy krajowej, może tylko zasadniczo, ale bądź co bądź, rzeczywiście jest nakreślony. A wtedy stworzone są pewne granice, mogące pozbawiać sejm swobody. Jeśli taka ustawa jest przedłożona sejmowi gotowa, wtedy trudno zaprzeczyć, że zwłaszcza w wypadkach, gdy interes kraju wymaga szybkiego załatwienia sprawy, sejm znajduje się rzeczywiście pod pewnym przymusem. Zupełna swoboda i samodzielność ustawodawstwa sejmowego wtedy tylko jest zachowana, gdy sejmy przed Radą państwa są powołane do załatwienia spraw należących do kompetencyi sejmowej.

Tej jedynie właściwej drogi nie trzymano się w traktowaniu ustawy niniejszej. Pobudek, dla których tak się nie stało, można doczytać się z sprawozdania komisyi komasacyjnej, w którem zasada ta, co prawda, znajduje uznanie. Były to pobudki praktyczne, względy na trudności techniczne, z któremi przeprowadzenie ustawy na wskazanej przezemnie drodze jest powiązane, a których uniknąć wydawało się rzeczą pożądaną ze względu na jak najwcześniejsze załatwienie sprawy. Z sprawozdania tego można też przekonać się, co zresztą potwierdzają sprzyjaźnieni z nami reprezentanci innych krajów, że w wielu krajach potrzeba ustawy komasacyjnej jest bardzo nagląca i że jaknajwcześniejsze przyjście jej do skutku bardzo jest pożądane. W moim kraju potrzeba tak nagląca nie jest. Aby jednak nie sprawiać trudności szybkiemu zadośćuczynieniu życzeniom innych krajów, postanowiliśmy, acz nie łatwo nam to było, pominąć zasadnicze względy, które wyłuszczyć miałem zaszczyt; a więc będziemy głosowali za przejściem do dyskusyi szczegółowej.

Ale inną jeszcze okoliczność trzeba mieć na uwadze. Wspomniałem już, że w ustawie tej jest co prawda mowa o rzeczach, które według ustawy o reprezentacyi państwa, mogłyby należeć do kompetencyi Rady państwa. Nie odnosi się to jednak bynajmniej do wszystkich zawartych w niej kwestyj. Tak np. rozdział III zawiera postanowienia, które regulują właściwą istotę komasacyi w dziedzinie ustawodawstwa cywilno-sądowniczego, a nie wychodzą poza ramy właściwego pojęcia kultury krajowej. Ten przedmiot według wyraźnego brzmienia § 11 lit. K. ustawy przezemnie przywiedzionej należy do ustawodawstwa krajowego.

Głosując tedy za przejściem do dyskusyi szczegółowej, poczytujemy sobie za obowiązek oświadczyć, że pod względem formalnym nie aprobujemy bynajmniej dotychczasowego traktowania sprawy, które uważamy za nieprawidłowe; że głosowaniem tem nie myślimy stwarzać prejudykatu co do naszego zachowania się w dyskusyi szczegółowej, owszem zastrzegamy sobie wypowiedzieć zapatrywania nasze, ku zawarowaniu autonomii krajowej, gdziekolwiek będzie właściwe po temu miejsce. A przy tej sposobności upraszam rząd, aby przyjął odemnie zapewnienie, że lubo nie przeczymy, iż wskazany przezemnie prawidłowy sposób traktowania sprawy pociągnąłby za sobą może więcej zawikłaną manipulacyą, w wszystkich wypadkach, w których rząd podejmie się więcej utrudzającego postępowania przez wniesienie ustaw podobnych naprzód do Sejmu, zawsze gotowi będziemy uznać zasługę rządu około zasady autonomii. Wolno mi pewnie spodziewać się i wynurzyć życzenie, żeby rząd odtąd dał nam jak najwięcej sposobności do najzupełniejszego uznania jego troskliwości o zasady autonomii krajowej.

## Kółka rolnicze.

Centralny zarząd Tow. Kółek rolniczych nadesłał nam następującą odezwę:

Na mocy zatwierdzonych dnia 1 sierpnia 1882 l. 44701 przez władze rządowe statutów Towarzystwa Kółek rolniczych, ukonstytuował się zarząd centralny.

Nie ukrywając przed sobą trudności, jakie sprawa podniesienia dobrobytu i moralności ludu naszego przedstawia, i nie łudząc się, że praca na tem polu wkrótce już wyda pożądane owoce, zabieramy się do niej z tem przekonaniem: że jest **na czasie i konieczną.**

**Program Towarz. Kółek rolniczych prosty i jasny; nauczyć lud wiejski i miejski pracować skuteczniej niż dotąd na swojej roli lub na warstacie, wpoić weń zamiłowanie do swego zawodu, a zdążając jednocześnie do podniesienia dobrobytu i umoralnie-**

## Kronika warszawska.

*Warszawa, 7 lutego.*

Jeżeli mam powiedzieć prawdę, nigdy mnie nie wzruszały dytyramby reporterów, sławiące pierwszego lepszego z wielce cnotliwych ofiarodawców kilku rubli na publiczne cele. A obojętność tę zwykłem był zachowywać nie tylko w stosunku do datków niższych od tysiąca rubli lecz i do wyższych. Co w tem jest szczególnie godnego zastanowienia, że człowiek, mający niewiadomo jak zebrane sto tysięcy, rzuci na stół nędzy małe nic, kiedy najczęściej choćby nawet całą majętność sprzedał i pieniądze rozdał ubogim, jeszczeby nie zmył grzechów żywota? Co jest szczególnie wielkiego, że bankier mający miliony, kupuje patent na wszystkie chrześciańskie cnoty za kilka setek, o których gazety drukują tłustemi czcionkami wielbiąc przedziwne duszne doskonałości spekulanta i robiąc reklamę firmie?

Jako żywo nic. — Ludzie dotyla jeszcze są nisce, że nie stać ich na czyste z natchnienia miłości płynące ofiary. Chcąc zebrać wiele, trzeba grosz wyłudzać nadzieją pochlebstwa i rozgłosu. Jakiekolwiek bywają skutki podniecanej w ten sposób ofiarności, z motywów wyroku o moralnej wartości dawcy stanowczo powinny być wykreślone jego publiczne podarki. Albowiem nikt nie odgadnie, gdzie w szeregu pobudek ofiary kończyła się próżność a gdzie się zaczynał geszeft wyższej kategoryi.

Jest to moja osobista opinia, której nikomu nie narzucam i która nie zawiera w sobie nic niebezpiecznego. Kto zwykł dawać na cele publiczne swój grosz wdowi, nieskalaną dłonią bezinteresowności, będzie go dawał tak samo jak dotąd. Kto zwykł na ofiarności robić interesa, będzie dawał, bo ofiarność — na szczęście nasze — nie przestaje być ciągle środkiem do ich robienia. Ale wolno nam wiedzieć, że hrabiowie, proponujący rzemieślniczym klasom pożyczkowym tysiąc rubli rocznego dochodu pod warunkiem, że ich zrobią prezesami — jeżeli nie mniej, to więcej nic są warci od tych hrabiów, — którzy chłopskiemi rękami wydobyte z ziemi tysiące wydają podczas zimy w Nicei, podczas lata nie wiem już gdzie, i utyskują na barbarzyńskie lenistwo polskich włościan; ani od bankierów, którzy rzuciwszy raz coś z hałasem wielkim, znajdują w tem wymówkę do odmówienia mniej głośnej ofiary dziesięć razy.

T. Rapacka nie była ani hrabią ani bankierem. Słusznie powiedział o niej prawny doradca jej pan Wierzchlejski, że była to istota wyjątkowa. Tem lepiej dla niej i tem lepiej dla nas. Przed cieniem szlachetnej tej niewiasty, ustępuje najzłośliwszy scyptycyzm i największa podejrzliwość rozwiewa się. — Obok serca pełnego miłości dla słabych lub skrzywdzonych, posiadała umysł myśliciela, opatrującego zabiegliwie istotne potrzeby społeczeństwa. Godna stanąć w pamięci narodu obok Staszyca, którego była duchową siostrą.

Milionowa bogaczka, odmawiająca sobie najskromniejszych przyjemności, nie trzymająca koni i powozów, nie wydająca ogromnych dochodów na tuczenie hałastry lokajów i pieczeniarzy, ale żyjąca biednie z małego procentu od małej sumki, podczas gdy cały majątek jej karmił głodnych, pielęgnował kaleki i chorych, wychowywał i kształcił opuszczonych — zaprawdę jest przed czem głowy uchylić. Nie ma prawie instytucyi o zakroju humanitarnym, któraby nie korzystała z jej wspomożenia. A wiele jest takich, które nie istnieją jeszcze, lecz pod które przez swe dary zbudowała fundamenta, pragnąc, aby społeczeństwo o własnych siłach dokonało reszty i samo dźwignęło gmach do szczytu. Szwaczki, nauczycielki, słudzy wyzuci z sił przez starość lub kalectwo, sieroty wszelkich wyznań, dzieci ubogich rodziców, znajdują opiekę, pomoc lub wykształcenie. Jak przytem dbałą była o krzewienie oświaty w narodzie, świadczą dary jej dla Muzeum przemysłowego, dla szkoły ogrodniczej, wreszcie testamentowy zapis kilkudziesięciu tysięcy rubli na rozpowszechnienie książek, popularyzujących nauki przyrodnicze.

Podziwiać trzeba przezorność, z jaką nie pomijała żadnego przedsięwzięcia, mającego dobro publiczne na celu, i potrafiła wymiar hojności swojej stosować do potrzeb instytucyi i do jej doniosłości społecznej. Nie korzystała ze szczęśliwej pozycyi majątkowej, na krzywdę narodu trwoniąc dobytek jego. Służyła mu po obywatelsku życiem całem, a rozdawała grosz, który zapracowała sama. Ta praca skrzętna i oszczędna, praca długich lat, gromadząca majątek po to, aby go oddać w całości na łagodzenie doli skrzywdzonych od losu i na krzepienie omdlałych sił narodu — jest najwyższą świętością na ziemi i najwznioślejszym wzorem do naśladowania. Zeszła ze świata cicha i skromna, jak była w ciągu całego żywota.

Jakże blado wobec takiej postaci wyglądają nasze otrąbiane przed światem zasługi, dlatego za zasługi uchodzące, że otrąbiane. Jakże nędznie świeci próchno samolubstwa i obojętności wobec tego, co jest prawdziwą cnotą.

Możnaby długo a smętnie filozofować w tej materyi, co nie jest wcale moim zamiarem. Ludzie źli nie poprawiają się, lecz umierają. Dobrzy — zkądby się brali, nie wiem. Stawiałbym wszakże sto przeciw jednemu, że nie z czytania fejletonów. Dlatego też z moralistów „o spojrzeniu kota" ja sam będę się śmiał razem z wami. Chętniebym nawet widział tych rzemieślników bez kawałka chleba, do czego wszyscy możemy się przyczynić, pełniąc cnotę w uczynkach...

Taki właśnie, a nie inny cel mieli przed sobą owi sto młodzieńców z „towarzystwa", którzy złożyli po 50 rubli każdy, aby sobie wyprawić karnawałowy piknik. Na pierwszy rzut oka, wprawdzie trudno jest dostrzedz jakikolwiek związek pomiędzy cnotą a piknikiem — zwłaszcza, że sto razy po pięćdziesiąt, czyni pięć tysięcy. Ale po wysłuchaniu racyi, jakiemi się powodowali biesiadnicy, pojmuje się, że związek ten istnieje. Gdyby piknik wcale nie został urządzony, lub gdyby składano nie po 50 lecz po 25 rubli, powstałaby ztąd znaczna suma oszczędności. Tę sumę możnaby wydać na jaki cel podobny do piknika, w którym to wypadku daleko lepiej wydać ją na piknik; albo też możnaby ją wydać na jakiś cel publiczny. Pozostaje do dowiedzenia, że i w tym razie lepiej ją było było wydać na piknik. Dowodzi się to jak następuje. Dać na biednych to znaczy wspierać lenistwo i zachęcać do żebraniny. Dać na pomnik Mickiewicza, to znaczy wspierać nadętą pychę. Albowiem pomnik nie jest potrzebny Mickiewiczowi. On jest potrzebny nam, a raczej próżności naszej i naszej dumie, którą chcemy łechtać widokiem kawałka bronzowego odlewu. Po za tem — za wyjątkiem podupadłych wdów arystokratycznych — nic nie jest godne wsparcia; ale wdowy są dostatecznie zaopatrzone z innych źródeł. Ergo — piknik pozostaje przy swem prawie do moralnego pierwszeństwa.

Gdyby ktoś sądził, że to tylko ja, kronikarz, zmyślam powyższe racye w chęci ironizowania, wyrządziłby mi niesłusznie krzywdę. To, co mówię, jest zupełną prawdą, do której podobną może wam opowiedzieć bardzo wiele w Warszawie osób, gdyż widownią jej był salon Deotymy. Poetka zamierzyła pewnego razu zbierać na swych wieczorach czwartkowych składki na pomnik wieszcza. I co myślicie, jak jej się powiodło? Oto większa część gości — przestała bywać. Nieprawdopodobne? Być może. Najrzeczywistszą jednak jest rzeczywistością. I wtedy to właśnie także zaczęły się rozlegać wpośród ważnych osób z „towarzystwa" takie rozumowania:

— Jeszcze czego. Tego tylko brakło, żeby nas zaczęła karotować! Co Mickiewiczowi po pomniku? I gdzie go postawią? Za górami, za lasami, ani ja go widzieć będę, ani oglądać, a ona chce ze mnie drzeć skórę? Niedoczekanie. Niech się sama bawi, kiedy taka mądra...

Nieprawdopodobne? Być może. A jednak jest tak prawdziwe, jak to, że do was w tej chwili piszę. Wobec podobnego zjawiska młodzieńcy ze swym piknikiem przestają być karykaturą lub wyrodkami. Owszem, oni się doskonale wrodzili w „towarzystwo", a ja... oddaję im tylko prawdę ich ust własnych. „Cnota skarb wieczny, cnota klejnot drogi... ani go wydrze nieprzyjaciel srogi". Niech nikt nie sądzi, żeby ta maksyma poety nie była uznawaną przez salony. Wcale nie. Owszem, uznają ją, tylko tłomaczą ją tam z języka poezyi na język ludzki i zrozumiały. A w takiem tłomaczeniu znaczy, że właśnie tego, co kto zje i wypije, nie zabierze najsroższy nawet nieprzyjaciel. Jedzmy więc, a pijmy...

(Dok. nast.)

nia — ochronić go od zgubnych prądów zagrażających porządkowi społecznemu.

Nie roszcząc sobie prawa do wyłącznej działalności w tym kierunku, lecz przeciwnie, pragnąc popierać usiłowania innych stowarzyszeń, które do tego samego celu zmierzają, chcemy rozszerzyć owoce tych starań do najniższych warstw społeczeństwa naszego. Sądzimy przeto, iż każdy obywatel kraju pojmujący obowiązki swoje, do pracy tej z czystem sumieniem rękę przyłożyć może i powinien.

Aby zapobiedz wszelkim odosobnionym działaniom na tem polu i poddać takowe jednolitemu kierunkowi, statut nasz przyjął na razie formę scentralizowanego zarządu; skoro jednak zdołamy przeprowadzić organizacyę powiatową i utrwalić w niej egzystencyę pojedynczych Kółek rolniczych, starać się będziemy usamowolniać je pod względem wewnętrznego zarządu, zatrzymując jednak ogólną kontrolę.

Nowe kółka zawiązywać będziemy tylko tam, gdzie istnieją warunki należytego ich funkcyonowania; lepiej bowiem mało zrobić a dobrze, niż marnować siły na przedsiębranie prób osłabiających wiarę w powodzenie dzieła.

Każdemu z zawiązanych Kółek udzielać będziemy praktycznych rad i wskazówek, w jaki sposób własnemi siłami wziąć się mają do podniesienia gospodarstwa lub przemysłu, a mianowicie: przez zaprowadzenie lepszych gatunków nasion i poprawnych narzędzi rolniczych, uprawę roślin pastewnych, stekoryzacyę łąk, chodowlę pożytecznych ras inwentarza i drobiu, zakładanie sadów, pasiek, chmielników — rozwijanie przemysłu domowego, wreszcie zachęcanie do wspólnej asekuracyi w instytucyach krajowych przeciw klęskom elementarnym lub wypadkowym.

Następnie pomagać będziemy do zakładania po wsiach i miasteczkach sklepików, które się tak dobrze w wielu miejscach przyjęły dając informacyę a w miarę możności ułatwiając kredyt. Do zaprowadzenia tych sklepików przywiązujemy szczególniejszą wagę, albowiem przy nich koncentrować się może w przyszłości cały ruch przemysłowy i handlowy danej miejscowości, zaś osiągnięte zyski z tego źródła, dostarczą funduszów na wspólne potrzeby każdego z Kółek rolniczych.

Przy zapewnionej nam pomocy i życzliwości tak powołanej instytucyi, jaką jest c. k. Towarzystwo gospodarskie galicyjskie, ufni w opiekę duchowieństwa, władz rządowych i autonomicznych, popierających tego rodzaju usiłowania — odzywamy się do wszystkich osób dobrej woli, aby uwzględniając ważność sprawy chwili, zechcieli przyłożyć szczery i czynny udział w pracy naszej, do której w imię obywatelskiego obowiązku, niniejszem ich zapraszamy.

Wszelkie pisma, dary i zgłaszania się na członków wspierających Towarzystwa, prosimy adresować do „Centralnego zarządu Kółek rolniczych“, którego kancelarya mieści się w domu przy ulicy Majerowskiej pod l. 17.

We Lwowie dnia 5 lutego 1883.

W imieniu centralnego zarządu Towarzystwa „Kółek rolniczych“:

*Bolesł. Augustynowicz*, prezes. *Dr. Bron. Dulęba*, sekretarz.

Ks. dr. Kostek Franc., kan. gr. k. metr. profesor uniwersytetu. Ks. Lewandowski Antoni kanonik. Mandybur Tymoteusz, radca i inspektor szkół krajowych. Olszewski Stanisław, radca i inspektor szkół krajowych. Podlewski Walerjan, członek Wydz. krajowego. Schmitt Henryk, członek Rady szkol. krajowej. Ks. Stojałowski Stan., proboszcz i redaktor *Wieńca*. Dr. Wereszczyński Józef, członek Wydziału krajowego. Wilczyński Albert, zastępca prezesa. Ks. dr. Zabłocki Feliks, kanonik i wiceprezes Rady pow. lwowskiej.

## Rada państwa.

*Wiedeń, 16 lutego.*

(††) Wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej dosyć ciekawemi zajmowało się sprawami — a mianowicie odpowiedzią prezydenta ministrów, hr. Taaffego, na interpelacyę lewicy o odjęcie pozwolenia sprzedaży *Tagblattowi* i *Vorstadt Ztg.*, oraz specyalną rozprawą nad ustawą komasacyjną.

(Ponieważ telegramy nasze podały całą dosłowną osnowę odpowiedzi hr. Taaffego, przeto odnośny ustęp niniejszej korespondencyi naszego wiedeńskiego sprawozdawcy opuszczamy, zaznaczając tylko, że lewica wysłuchawszy tej odpowiedzi nie uczyniła żadnego wniosku względem otwarcia dyskusyi nad swą interpelacyą.)

Ze spraw formalnych rozdzielono zmieniony projekt rządowy względem zapomogi dla Tyrolu w kwocie 6,800,000 złr., dalej wniosek ministra prezydenta względem nowego budynku parlamentu; zawiadomienie o złożeniu mandatu przez dep. Czedika, który do Izby panów powołany został; interpelacyę dep. Fürtha co do wykluczenia dwóch niemieckich członków z Izby handlowo-przemysłowej w Bernie przez prezydenta tejże Izby Schiebla; wybór komisyi z 15 członków do obrad nad ustawą o rybołóstwie; przekazanie komisyi kolejowej projektu ustawy o kolei lokalnej z Czernowiec do Nowosielcy. — Następnie pierwsze czytanie podane wczoraj w telegramach.

Poczem przystąpiono do rozprawy szczegółowych nad ustawą komasacyjną.

Do § 1: o skupianiu gruntów gospodarczych, stawiał wniosek dep. Salm, aby skupianie gruntów nie mogło nietylko w celu nawodnienia, lecz i osuszenia gruntu lub uregulowania rzeki.

Wniosek został poparty. Zastępca rządowy zgodził się też na pierwszą część wniosku; co do regulacyi rzek zaś oświadczył, że sprawa ta do tej ustawy należeć nie może.

Poczem przyjęto pierwszy ustęp wniosku dep. Salma.

Przy § 2 zwraca dep. Lienbacher uwagę na trudności przy wykupnie służebności lasowych. Mimo to nie jest za wyłączeniem z komasacyi gruntów lasowych. Mowca wita tę ustawę bardzo przychylnie, jako bardzo pożyteczną; uważa jednak, że ustawa powinna być tak ułożona, aby zadość uczynić właściwościom każdego kraju. Szczególnie Salcburg wymaga przeprowadzenia najprzód pewnych warunków.

Wreszcie mowca kładzie na to nacisk, iż podnoszone w ogólnej rozprawie wątpliwości kompetencyjne najzupełniej są usprawiedliwione, gdyż komasacya i sprawy kultury krajowej, należą niewątpliwie do sejmów krajowych. Co się tyczy § 2, to jest on nieracyonalny i sam z sobą sprzeczny.

Minister rolnictwa starał się odeprzeć te wywody kompetencyjne poprzedniego mowcy, przyczem się powołał na swą mowę, wypowiedzianą podczas rozprawy ogólnej.

Dep. Keil sprzeciwia się również temu postanowieniu, aby tylko jednakowe grunta mogły być komasowane. Co do kompetencyi przemawia za wyłączną kompetencyą Rady państwa.

Wreszcie po krótkiem powtórnem przemówieniu Lienbachera, Keila i Żaka, przyjęto § 2 bez zmiany.

Dep. Gudenau zostaje udzielony sześcio-tygodniowy urlop. (Wczorajsze telegramy mylnie doniosły, jakoby złożył mandat. P. R.)

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie trzeciej popołudniu.

Następne we wtorek, a na porządku dziennem: 1) wybory uzupełniające do kilku komisyj, 2) sprawozdanie komisyi zapomogowej względem projektu zapomogi dla Tyrolu, 3) dalszy ciąg debaty szczegółowej nad ustawą komasacyjną, 4) sprawozdanio komisyi karnej o reformie postępowania w sprawach prasowych, 5) sprawozdanie komisyi co do Izb lekarskich, 6) petycye.

## Przegląd polityczny.

*Kraków, 17 lutego.*

Do *Gazety Narodowej* donoszą z Warszawy: „Schwytano tu jakiegoś rosyjskiego oficera sztabowego. który pobierał stałą pensyę od rządu pruskiego za donoszenie o wszelkich rozporządzeniach i ruchach wojsk rosyjskich.

Na pogrzebie Maciejowskiego miała być wygłoszona na cmentarzu mowa przez prof. Pawińskiego, z powodu jednak, że Makuszew zamierzał wypowiedzieć mowę moskiewską, publiczność manifestacyjnie wcześniej cmentarz opuściła i mowy żadnej nie było (oprócz tej co w kościele) Przyjechał tu Tokarzewicz (Hodi) z granic Austryi wydalony.

Z powodu jakiejś tajemniczej denuncyacyi, robiono dzisiejszej nocy rewizyę u kilku księży, o których jest podejrzenie, że pozostają w bezpośrednich stosunkach z Rzymem.

Na uroczystości koronacyjne i zabawy ludowe magistrat tutejszy asygnuje 30.000 rubli, chociaż fundusze są szczupłe i dla prowadzenia robót kanalizacyjnych potrzeba zaciągnąć pożyczkę“.

Ucichły już alarmujące pogłoski o przesileniu w Wiedniu. To samo źródło; które je przedwczoraj w świat puściło — donosi, iż chwilowo zdawało się, jakoby rzeczywiście groziło przesilenie, że kulminacyjnym punktem zaniepokojenia była środa, ale wnet sytuacya się zmieniła. Ministerstwo zamierza podobno przy sprawozdaniu parlamentarnej komisyi śledczej w sprawie Kamińskiego zażądać od Izby formalnego wotum zaufania.

Komisya reformy wyborczej ma się zebrać temi dniami, aby obradować nad wnioskiem Schoenerera o niezgodliwości mandatu poselskiego ze stanowiskiem urzędowem, albo z posadą radcy nadzorczego i t. p. w bankach i innych zakładach, mających stosunki z rządem.

W czeskim klubie panuje pewne rozgoryczenie z powodu oporu ministeryalnych referentów Dumreichera i Dawida przeciw czeskim szkołom przemysłowym i czeskiemu szkolnictwu w ogóle. Rieger jako pełnomocnik klubu czeskiego ma w tej sprawie udać się do ministra Conrada, ażeby skłonić go do wywarcia stosownego wpływu na swoich podwładnych urzędników.

Francuska Izba przyjęła wniosek Barbey-Hébrard bez trzeciego paragrafu, który przenosił książąt służących w armii w stan rozporządzalności. Tak obcięty wniosek przeszedł znowu do senatu i zdaje się, że przyjętym zostanie, zważywszy, że pierwotny wniosek Barbeya odrzucił senat większością zaledwie 16 głosów.

Z posiedzenia Izby jest tylko to do zanotowania, że Floquet cofnął swój wniosek i przystąpił do wniosku Barbey'a, chcąc uniknąć rozdarcia w stronnictwach republikańskich Izby, i widząc we wniosku Barbeya możebność porozumienia się z senatem. Najgoręcej za wnioskiem Floqueta przemawiał Madier de Montjeau, który twierdził, że jeżeli nie nastąpi stanowcze rozwiązanie kwestyi pretendentów, to kraj stanie przeciw senatowi, a kongres wypowie: precz z senatem. Biskup Freppel protestował jako Alzatczyk przeciw wydaleniu książąt, których przodek, Ludwik XIV, zrobił Alzacyę francuską.

Kwestya, czy rząd na podstawie ustawy z r. 1834 może załatwić się z pretendentami, tak się przedstawia: Na mocy tej ustawy można oficerów z różnych powodów przenieść w stan nieczynny na rok jeden. Może to nastąpić po trzykroć, czyli że można usunąć oficera w stan nieczynny na trzy lata; żeby go jednak „zreformować“, t. j. stanowczo z armii usunąć, na to potrzeba wyroku wojskowej ankiety, co jest połączone z trudnościami.

Dzienniki przychylne Ferremu rozpoczęły silną agitacyę przeciw Wilsonowi, zięciowi prezydenta republiki. Zaś *Figaro* i *National* podobno z inspiracyi ks. d'Aumale ostro krytykują rolę Grevyego w całej tej sprawie,

Cała prasa angielska uważa krytykę mowy tronowej, wypowiedzianą przez szefa opozycyi konserwatywnej, lorda Salisbury, jako bardzo słabą i bezbarwną. Zarzut Salisburego, że Anglia chce Egipt zabrać, odparł Granville silnie. Oświadczył jednak, że Anglia popełniłaby na Europie, na Egipcie i na sobie samej zdradę, gdyby usunęła wojsko z Egiptu, przed wytworzeniem trwałych i stałych stosunków. Nie można pozwolić na to, żeby Egipt swój własny problem rozwiązywał; gdyby Anglia na to pozwoliła, to inne mocarstwoby interweniowało. Granville kładł nacisk w wspólności interesów Anglii i Francyi w przywróceniu ładu w Egipcie. Politykę Anglii uznały dotąd Niemcy, Italia, Austrya. Turcya uznała dotąd tylko zniesienie dwugłowej kontroli finansowej. Francya nie wypowiedziała dotąd oficyalnie swego zdania.

Organ ministerstwa spraw zagranicznych Anglii, *Daily News* nie robi wielkich nadziei co do wyniku dunajowej konferencyi w Londynie. Zdaje się, że w sprawie reprezentacyi Austryi i Rumunii w mięszanej dunajowej komisyi, zostawiono lukę, dla późniejszego porozumienia się Austryi z Rumunią. Podobno nawiązano w tym celu układy. W dzisiejszej sesyi ma być na porządku dziennym sprawa Kilii, a reprezentant Niemiec ma najsilniej oponować przeciw żądaniom rosyjskim.

Dzienniki berlińskie podają taką wersyę o sprawie przesilenia w ministerstwie wojny: Generał Kameke już wtedy, gdy komisya parlamentu obradowała nad etatem pensyj wojskowych, prosił cesarza o zgodzenie się na to, żeby prywatny majątek oficerów podlegał podatkom gminnym. Cesarz chciał absolutnego uwolnienia oficerów od komunalnych podatków. Gdy przedłożenie rządowe odesłane zostało napowrót do komisyi, minister wojny znowu upraszał cesarza o tę koncesyę, żeby majątek prywatny oficerów zrównany został co do opodatkowania na rzecz gmin. z majątkiem innych urzędników i zarazem oświadczył, że w innym razie nie czuje się w możności bronienia przedłożenia rządu przed pełnym parlamentem. Cesarz zarezerwował sobie ostatnie postanowienie w tej sprawie. Jaką rolę finansową odgrywa to uprzywilejowanie oficerów, okazują następujące daty. Czynna służba oficerów trwa około 22 1/3 lat; zaś pensyonowanie 15—18 lat. Pensye te wynoszą (bez Bawaryi) 23 miliony marek. Na funduszu pensyjnym jest w Niemczech 537 generałów, 659 pułkowników, 659 podpułkowników, 1622 majorów, 1770 kapitanów i rotmistrzów, 1649 poruczników.

## Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej.

Na posiedzeniu wydziału dnia 12 b. m. załatwiono wiele spraw bieżących, a sekretarz zdał sprawę z otwarcia założonych czytelni. Do 22 miejscowości rozesłano książki. W bieżącym miesiącu nastąpiło do dnia dzisiejszego uroczyste otwarcie czytelni ludowych w następujących miejscowościach:

W Wielopolu Skrzyńskiem. Oto co nam pisze kierownik tamtejszej szkoły p. Jan Matysek: „Na dniu 2 b. m. zostało uskutecznione otwarcie czytelni ludowej w Wielopolu przez Wgo proboszcza miejscowego ks. A. Chadalskiego. Ludność tutejszego miasteczka, a co więcej sąsiednich wiosek uległszy wrażeniu słów wymówionych przez ks. proboszcza, tak gorliwie rzuciła się do pożyczania książek, że w dwóch dniach, t. j. 2 i 4 b. m. wypożyczono wszystkie książki około 150, prócz tych, które poprzednio rozdzieliłem, a było 5 wiele więcej pożyczających, lecz zabrakło książek, reszta musiała przezwyciężyć swój zapał do korzystania z tego dobrodziejstwa, jakie jasno przedstawił Wny ks. proboszcz w swojej przemowie.“

W Kobylanach. Uroczystość otwarcia czytelni przygotowali tutaj p. Aleksander Grajber, dzierżawca i przewodniczący rady szkolnej miejscowej w porozumieniu z kierowniczką szkoły p. Pfeifer. Sala szkolna była przepełniona włościanami różnego wieku. Do zgromadzonych przemówił dr. Asnyk, tłómacząc zadanie i cele Towarzystw oświaty ludowej; następnie zaś wyłuszczył dr. Dadlez znaczenie znanych zdań „oszczędnością i pracą ludzie się bogacą“ i „módl się i pracuj“. Po kilku słowach zachęty wypowiedzianych przez p. Aleks. Grajbera i p. Pfeifer powstał wójt i podziękował towarzystwu za opiekę zapewniając, że z pożytecznych książek oddanych czytelni wszyscy z gminy będą się starali jak najwięcej korzystać.

W Szczakowy i Ciężkowicach. Ks. Wal. Pawlikowski, proboszcz z Jaworzna, pisze nam kilka słów cennych: „Udzieloną mi wiadomość o założeniu czytelni ludowej przez Szan. wydział Tow. oświaty w dwóch gminach mojej parafii przyjąłem z wielkiem zadowoleniem. Uważam sobie za obowiązek kapłański przyjąć nad niemi proponowaną mi opiekę. Niniejszem donoszę o mającem nastąpić uroczystem otwarciu czytelni w Szczakowy dnia 4, w Ciężkowicach zaś dnia 11 b. m.“ Kierownik zaś szkoły p. Podgórski pisze o otwarciu czytelni w Szczakowy te słowa: „W niedzielę 4 lutego b. r. po południu otwarta została „czytelnia ludowa“ w Szczakowy uroczyście przez ks. Walentego Pawlikowskiego, proboszcza z Jaworznia. Włościanie nader licznie zgromadzili się w sali szkolnej. Podpisany miał odczyt „Częstochowa“ i jej wspomnienia historyczne“. Po ukończonej uroczystości wypożyczył podpisany włościanom 45 książek i kilka pism ludowych.“

W Woli Justowskiej. Tu odbyło się uroczyste otwarcie czytelni przy współudziale kilkudziesięciu przeważnie starszych włościan, członków wydziału pp. K. Bartoszewicza, dra Dadleza, Michała Gołąba, Tadeusza Romanowicza, Józefa Wiczkowskiego i Ignacego Żółtowskiego, oraz kilku nauczycieli ludowych. Ign. Żółtowski, którego włościanie witali jak dobrodzieja, rzucił kilka słów zachęty i zwrócił ich uwagę na ogród wzorowy i pasiekę, które począwszy od wiosny będą służyć dla nauki młodemu pokoleniu, a wzorem będą dla starszych. Po następnem serdecznem przemówieniu posła Romanowicza miał J. Wiczkowski wykład o życiu Kościuszki, nawiązując swe słowa do wznoszącego się w pobliżu kopca Kościuszki i przedstawienia jubileuszowego „Kościuszki“ w teatrze, na które to przedstawienie dyrekcya teatru krakowskiego udzieliła była 100 biletów celem rozdania między włościan. Po odczycie rozdano 40 biletów na przedstawienie „Kościuszki“ wśród wielkiego włościan zadowolenia.

Na drugą połowę lutego zapowiedziane już jest otwarcie kilku czytelni.

Na wspomnionem posiedzeniu wydziału uchwalono zakupić na razie po 100 egzemplarzy trzech dziełek wydawnictwa „Macierzy polskiej“. Ign. Żółtowski zaofiarował 100 złr. na pierwsze potrzeby wydawać się mającego pisma ludowego, wyrażając życzenie, aby o ile możności pierwszy numer tego pisma wyszedł już w ostatnich dniach maja b. r., zaś dr. Warschauer zaofiarował na cale towarzystwa 50 złr. Ofiary te przyjęto z wdzięcznością i podziękowano darodawcom przez powstanie.

W Krakowie, 14 lutego 1883.

Z Wydziału krak. Tow. oświaty ludowej.

*Dr. Adam Asnyk*, zast. przewodniczącego. *Dr. W. Dadlez*, sekretarz.

## Kronika.

*Kraków, 17 lutego.*

**Prezydent** miasta dr. Weigel powrócił wczoraj z Wiednia.

**Akwarela Grottgera.** Z powodu wzmianki naszej o akwareli Grottgera (Nr 36 *Nowej Reformy*), znajdującej się w jednej z antykwarni krakowskich, pisze nam dr J. I. Kraszewski:

„Akwarela Grotgera, przedstawiająca chłopców z domu sierót zbierających kasztany, znajdowała się w moim zbiorze rysunków i sztychów, który przeszedł do Suchej — i tam się jej oryginał przechowywać musi. Ta, o której mowa w numerze *N. Reformy* z dnia 15go b. m. musi być jej powtórzeniem.

Drezno, 16 lutego 1883.

*J. I. Kraszewski.*

**„Robotnika“** nr. 4 skonfiskowany został przez prokuratoryę państwa.

**Z Towarzystwa technicznego.** W poniedziałek d. 19 lutego b. r. odbędzie się w lokalu własnym Towarzystwa, posiedzenie Towarzystwa technicznego. Na porządku dziennym: 1. Przyjęcie nowych członków. 2. Sprawozdanie z dotychczasowych czynności wydawnictwa „Pamiętnika zjazdowego.“ 3. Wybór komisyi dla przeprowadzenia reorganizacyi Towarzystwa. 5. Wnioski czł. Redyka w sprawie przeprowadzenia uchwał I zjazdu techników polskich.

**Raut** publiczny, urozmaicony muzyką, odbędzie się w niedzielę d. 25 b. m. w sali hotelu saskiego na dochód Tow. Wincentego á Paulo.

**Niezwykły pokup.** Księgarnia K. Bartoszewicza rozsprzedała w ciągu pięciu dni blisko 300 egzemplarzy świeżo wydanego przez nią „Momusa“ Żółkowskiego. Rzecz jak na Kraków — niezwykła.

**Koncerty.** Górski i Paderewski dadzą u nas koncert w przyszłym tygodniu. Znany, a w Warszawie wysoko ceniony skrzypek Górski cieszy się również u nas wielką sympatyą i uznaniem, to też można się spodziewać licznego udziału publiczności zwłaszcza, że — o ile nam wiadomo — żaden już z resztą sławny skrzypek nie wybiera się do Krakowa.

D'Albert pianista, o którym cuda piszą zagraniczne dzienniki, przybędzie w tym lub z początkiem przyszłego miesiąca do Krakowa.

Zygmunt Noskowski, znakomity kompozytor, da 9go marca koncert w Krakowie z własnych utworów. „Morskie oko“ i „Symfonia elegijna“, perły wśród najnowszych symfonicznych utworów, wypełnią przeważnie program koncertu.

**Wieczorek na pomnik Mickiewicza.** Dnia 10 b. m. odbył się w szkole V. na Kazimierzu wieczorek muzykalno-wokalny, urządzony przez grono nauczycieli szkoły tamtejszej, a którego czysty dochód przeznaczono na pomnik Mickiewicza, chcąc dać tym sposobem dowód, iż wyznawcy wiary Mojżeszowej otaczają wieszcza swej ojczyzny należytą czcią i uwielbieniem.

Wieczorek rozpoczął naucz. p. Ostrowski, znany artysta, odegrawszy na skrzypcach Artôta Souvenirs de Bellini z tow. fortepianu. P. Fiszer odśpiewał potem „Czaty“ Moniuszki, a na wyraźne żądanie publiczności drugą jeszcze pieśń. F. Filiński w pięknym odczycie skreślił życie i działalność Adama Mickiewicza. Następnie znana z występów w Towarzystwie muzycznem pianistka panna Fiszer, odegrała Mendelsohna fantazyą i Moszkowskiego serenadę. P Kacz wygłosił z zapałem „Redutę Ordona“ — a następnie wiersz „Rabin i car“. Panna Hochstim odśpiewała dumkę Troszla i „Wiosnę“ Moniuszki, którą na usilne naleganie publiczności powtórzyć musiała. Pan Ostrowski odegrał „Nocturne“ Baglera, poczem p. Kozłowski wygłosił nieobjęty programem wiersz „Maraton“ Ujejskiego.

Wieczorek zakończył się chórem chłopców, dyrygowanym przez p. Spitzera, a wykonanym przez uczniów szkoły na Kazimierzu w wieku od lat 10 do 12. Gorącemi i długotrwającemi oklaskami dziękowała publiczność — przeważnie Mojżeszowego wyznania — koncertantom, deklamatorom i prelegentowi, którym też istotnie za trudy i piękne wykonanie wieczorku najszczersze należy się uznanie.

Nadmienić także wypada, że sala była gustownie i odpowiednio przystrojoną obrazami z historyi polskiej, dywanami i krzewami, a na estradzie znajdował się umieszczony biust Mickiewicza, uwieńczony laurem.

Dekoracyą sali zajęli się pp. Schlesinger, Filiński i Spitzer. zbieraniem naddatków przeważnie pp. Schlesinger, Kacz i Spitzer.

**Garderoba** przy sali hotelu saskiego należy do nader zajmujących. Niedość, że w tym ciasnym zaułku publiczność dzwoni zębami z zimna, niedość, że jest się tutaj potrącanym na wszystkie boki i z siłą tylko na schody wydostać się można, ale nadto służbie odbierającej rzeczy — za pojedyncze palto płacić trzeba — 20 centów. Wobec nieprzyjemności, na jakie publiczność jest tutaj narażoną i które nie jednego od koncertów odstręczają, powinienby raz przecież zarząd hotelu wejrzyć w tę sprawę.

**Na jutrzejszym** festynie lodowym rozdane będą najzręczniejszym łyżwiarzom nagrody, a mianowicie: za piękną jazdę Antologię poetow polskich, za szybką przyrząd do pisania, za wprawne „holendrowanie“ złota szpilka. Zabawa rozpocznie się o godz. 2 popołudniu, rozdanie nagród o godz. 4.

**Dr. Marceli Eminowicz** ze Stanisławowa, zaprzecza z całą stanowczością doniesieniu stanisławowskiego korespondenta *Gaz. Krak.* (nr. 35), jakoby był autorem obrony dra Kamińskiego, wydanej przez redakcyę *Echa* z Pokucia. „Obrony dra Kamińskiego — pisze — pod napisem *pro nihilo* ani napisałem, ani też w jakikolwiek sposób w jej napisaniu nie uczestniczyłem, słowem autorem lub współautorem jej nie jestem.“

**„Pośrednik“** — czasopismo dla spraw rolniczo-handlowych i przemysłowych — zaczęło wychodzić w Sanoku. Wydawcą jest spółka rolnicza w Sanoku, redaktorem Władysław Lenkiewicz, Pismo to wychodzić będzie dwa razy na miesiąc, w półarkuszu i jest wyłącznie prświęcone sprawom rolniczym. Pierwszy numer prezentuje się bardzo dobrze.

**O zmarłym** w d. 11 b. m. generale broni Fr. Hauslabie pisma wiedeńskie opowiadają co następuje: Było to w marcu 1848 r. Generał Hauslab wyglądał oknem na ulicę, przez którą przebiegało około 300 uzbrojonych techników, pod wodzą mężczyzny z starą zakrzywioną szablą u boku, — której pochwa obwiązaną była szmatami. Na widok takiego wodza, generał roześmiał się serdecznie i kazał służbie dowiedzieć się o jego nazwisko. Na drugi dzień otrzymuje ów przywódca — a był to docent techniki wiedeńskiej — starą lecz doskonałą szablę wraz z listem tej treści: „Młodzieńcze, cieszy mnie to, że stanąłeś na czele ruchu studentów, gdyż bądź co bądź musimy uzyskać pewne swobody. Lecz martwi mnie to, że tak nędzną masz szablinę — posyłam ci zatem lepszą, ale proszę, zwróć mi ją, kiedy nie będziesz potrzebował, gdyż szabla ta jest dla mnie pamiątką po wielkim moim dobrodzieju. (Podpisano) Hauslab.

Życzenie spełnionem zostało. Po stłumieniu ruchu z r. 1848 przywódca istotnie odesłał generałowi pożyczoną mu szablę.

**„Pan Berdyczew.“** Francuzi zawsze dobrze są poinformowani o tem, co się u nas dzieje. Do pisma francuskiego *Clairon* teraz dopiero zawędrowała wieść o katastrofie berdyczowskiej i gazeta objaśnia czytelników o nieszczęściu w ten sposób: „Pożar cyrku p. Berdyczewa w Petersburgu, jak się z najlepszego źródła dowiadujemy, powstał itd.“

**O koronacyi** w Moskwie coraz nowe dochodzą wiadomości. Miasto urządza wspaniałą iluminacyę i w tym celu zamówiło 230.000 lampek. U dawnej bramy tryumfalnej urządzony będzie wspaniały pawilon dla rady miejskiej, która cara przyjmować będzie chlebem i solą. Na Czerwonym placu wystawiają olbrzymią estradę dla orkiestry, złożonej z 1000 muzykantów, tudzież dla 7—8 tysięcy uczniów szkół miejskich, którzy pochód carski spotkają chórem „Bądź błogosławiony“ Orkiestrą dyrygować będzie Rubinsztein, który układa marsz koronacyjny.

### Koncert Friemana.

W roku prawdziwego nieurodzaju ubogi plon wydają koncerty w tym sezonie. A jest to nawet podwójny nieurodzaj. bo i na koncerty i na publiczność. Tylko pani Artôt udało się w sędziwej starości doczekać zapełnionej sali hotelu saskiego. Ale owoc był bardzo lichy, rozgłos przewyższył o wiele rzeczywistość — a rozczarowanie było bardzo wielkie. Dlatego to może p. Frieman istotnie tryumfować, skoro na jego koncercie zebrała się wcale licznie doborowa publiczność — mniej wszakże licznie, niżby artysta na to zasługiwał. Pan Frieman zajmuje bowiem między skrzypkami wcale nieposlednie stanowisko, gra jego jest nadzwyczaj skończona, wykwintna i dziwnie czysta. Artysta tak wdrożył się w tę czystość, że nie pozwoli sobie najmniejszego błędu, ani nie da porwać się, nie zapomni się i nie uniesie. Myśl, czy też rutyna doświadczonego koncertanta trzyma fantazyę w karbach i nie dozwala jej narazić precyzyi na szwank. Słuchacz ma też prawdziwą przyjemność w słuchaniu tej gry zawsze i wszędzie dokładnej, a w wysokich i najwyższych tonach z naciskiem dokładnej; tej deklamacyi lirycznej, rzewnej, a obok tego spokojnej. Może zachwycić się świetnem wykonaniem fantazyi z „Fausta“ Wieniawskiego, polonezem, kujawiakami i krakowiakiem kompozycyi koncertanta i nokturnem Es-dur Chopina, ale w koncercie Mendelsohna uczuje brak czegoś — co nadać może prawdziwy wdzięk tej świetnej kompozycyi — brak siły i klasyczniejszego traktowania tego utworu. Siła nie leży w naturze tonu p. Friemana, zato śpiewność, łagodność i elegancya wynagradzają ją najzupełniej, ale też i koncert Mendelsohna nie nadaje się do gry koncertanta, a co najmniej pierwsza część tegoż. W deklamacyi koncertu tego rozdrobnił go p. Frieman na śliczne szczegółki, ale całość ucierpiała. Najzupełniejsze i nieograniczone uznanie za to, należy się koncertantowi za powyżej wymienione utwory prawie wyłącznie własnej kompozycyi, z których polonez pełen ślicznych skrzypcowych figur, a kujawiaki i krakowiak z wielkim gustem skomponowane.

Koncert p. Friemana jest jednem słowem pierwszym świetnym koncertem w tegorocznym sezonie i oby był dobrym zwiastunem na przyszłość.

Dodać należy, że orkiestra miejska dzielnie się trzymała w koncercie Mendelsohna i fantazyi z Fausta, nadto wykonała z życiem uwerturę do „Fidelio“ Beethovena.

*Franciszek Bylicki.*

W warszawskiem *Słowie* czytamy:

„Z powodu korespondencyi krakowskiej zamieszczonej w 42 numerze naszego pisma, odebraliśmy od redaktora *Nowej Reformy* p. Tadeusza Romanowicza pismo, w którem wypierając się stanowczo zarzutu, jakoby w artykułach swych przeciw dr. Bilińskiemu usiłował proskrybować „Stańczyków“ i wnosić o wykluczenie ich ze społeczeństwa, twierdzi, że wyraził tylko przekonanie, iż „przy nowoj formacyi stronnictw, nie znajdzie się miejsca dla stańczykowskich żywiołów, i że nie ma z niemi kompromisów ani porozumienia.“ Przyznajemy chętnie p. Romanowiczowi, że między pobożnem życzeniem wykluczenia wybitnego obywatelskiego żywiołu ze służby społecznej a postawieniem wniosku (vide Floquet) o wykluczenie go ze społeczeństwa, zachodzi jeżeli nie „przepaścista“ to pewna drobna różnica. Pocieszamy się zaś tym niewątpliwym faktem, że zarówno pragnienie wykluczenia „Stańczyków“ ze służby publicznej, do którego się p. R. przyznaje, jak i wniosek o wykluczenie ich ze społeczeństwa w ogóle, którego się p. R. wypiera — należą do tych niewinnych i nieszkodliwych śmiesznostek, które bawią jeszcze a nawet zapalają pewne coraz jednak nieliczniejsze sfery.“

Tyle *Słowo*. Ażeby czytelnik mógł ocenić należycie tę pisaninę, i poznać sposób wojowania naszych przeciwników — zamieszczamy poniżej dosłownie pismo p. R. Przekonać się z niego można, iż *Słowo* ani jednego zdania autora listu nie podało wiernie, wszystkie poprzekręcało, każdemu podsunęło myśl fałszywą, ażeby przypadkiem czytelnik o prawdzie się nie dowiedział. Jeżeli *Słowo* w dobrej działając wierze, nie może zrozumieć, że co innego jest powiedzieć, iż dla pewnych żywiołów nie ma miejsca w pewnem stronnictwie i że stronnictwo to nie powinno z niemi wchodzić w kompromisy — a co innego

żądać wykluczenia „tych żywiołów ze służby publicznej, jak „teraz autorowi listu podsuwa, albo wykluczenia ze społeczeństwa, jak pisało poprzednio — to ubolewać tylko wypada, iż redakcyi dziennika tego brak najelementarniejszych wyobrażeń o życiu politycznem.

Oto list p. Romanowicza do redakcyi *Słowa*:

Szanowna Redakcyo!

W krakowskiej korespondencyi z d. 12 b. m. zamieszczonej w N. 42 *Słowa* z d. 13 bm. — czytam co następuje: „W zeszłym roku *Reforma* umieściła cały szereg artykułów pióra Romanowicza, które zakończyła tem, że Stańczyków trzeba zupełnie wykluczyć z polskiego społeczeństwa.“

Korespondent zapewne albo nie czytał tych artykułów, albo zapomniał co czytał. O wykluczeniu Stańczyków z polskiego społeczeństwa ani w toku artykułów ani w ich zakończeniu nie pisałem. Ale wykazawszy naturę i dążenia tego stronnictwa, różnicę całą, jaka między niem a przeciwnikami jego istnieje, i skreśliwszy w ogólnych zarysach program stronnictwa, któreby się w kraju zorganizować i do większości w Sejmie dążyć powinno — wypowiedziałem przeciw drowi Bilińskiemu przekonanie, że w nowej formacyi stronnictwa dla stańczykowskich elementów nie ma miejsca — że z nimi „nie masz kompromisów, nie masz porozumienia“.

Wolno z tem się zgadzać lub nie, ale — wybaczy korespondent — nie wolno tego przekręcać. Bo między twierdzeniem, że stronnictwo, które pragnąłbym widzieć większością w Sejmie, nie powinno wchodzić w kompromisy i porozumienia ze Stańczykami, a proskrypcyą Stańczyków, wyrażoną w słowach „wykluczenie z polskiego społeczeństwa“ leży przepaścista różnica.

Spodziewam się, że szan. Redakcya ze względów słuszności nie odmówi umieszczenia tej odpowiedzi w swem pismie i łączę wyrazy etc. etc.

*Tadeusz Romanowicz.*

# Dział ekonomiczny.

**Sprawozdanie** z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo przemysłowej z d. 14 lutego 1883.

Przewodniczący prezes Izby p. Baranowski.

Obecnych członków 15.

Na wstępie odczytano wykaz cenzorów filii banku austro-węgierskiego w Krakowie i filii ubocznych w Tarnowie i Rzeszowie nadesłany przez dyrekcyę filii krakowskiej i przyjęto do wiadomości, że takowy przez biuro Izby w pismach publicznych ogłoszonym został.

Sekretarz Izby dr. Leo zdawał dalej sprawę z obrad komisyi wydelegowanej do ułożenia odpowiedzi na reskrypt ministeryalny względem reformy ustawy z d. 19 czerwca 1866 rr. 86 Dz. p. p. o publicznych składach towarowych (*Lagerhäuser*). Jako powód dotychczasowej stagnacyi w tym kierunku skonstatował obok ogólnego zastoju ekonomicznego utrudnienia cłowe, wygórowane taryfy przewozu kolei żelaznych przy zbyt krótkim terminie dla tak zwanej reekspedycyi zastrzeżonym, dalej brak taniego kredytu i przeciążenie podatkowe uniemożebniające powstanie i rozwój tak wielce pożądanej instytucyi. W celu usunięcia tych przeszkód należałoby zatem zapewnić w drodze ustawodawczej składom towarowym możność jednoczesnego utrzymywania wolnych składów cłowych (*Freilager*), dalej wyjednać obniżenie taryf kolejowych przez zastosowanie taryf bezpośrednich, następnie otworzyć źródło taniego kredytu przez upoważnienie banku austro-węgierskiego do udzielania zaliczek na listy składowe czyli warranty, a w końcu zapewnić ulgę podatku w pierwszych przynajmniej latach istnienia składów towarowych.

Wniosek ten przyjęto jednomyślnie i upoważniono biuro Izby do wypracowania sprawozdania do ministerstwa handlu w tym duchu, a zarazem uchwalono wystosować odezwę do rady miejskiej miasta Krakowa z wezwaniem zajęcia się tą sprawą, ponieważ składy towarowe przez gminę założone większą przedstawiają gwarancyę rozwoju i tak u producentów, jak i u instytutów kredytowych więcej budzą zaufania.

W dalszym toku obrad przedstawił p. Juliusz Epstein wniosek komisyi zajmującej się reformą statutu organizacyjnego, by oświadczyć się przeciw rozdziałowi Izb handlowo-przemysłowych, i utworzeniu oddzielnych Izb przemysłowych, albowiem słuszne żądania przemysłowców o zapewnienie im stosownej reprezentacyi w Izbie znaleźć mogą dostateczne uwzględnienie w zaprojektowanej przez ministerstwo nowej ordynacyi wyborczej.

Przeciw temu wnioskowi wystąpił p. Zieleniewski jako sprawozdawca mniejszości komisyi i domagał się rozdziału Izb z powodu pokrzywdzenia stanu przemysłowego, który jakkolwiek jest znacznie liczniejszym od handlujących i większe opłaca podatki, pozostaje w mniejszości i w razie sprzecznych interesów przegłosowanym bywa.

Po dłuższej dyskusyi wniosek ten odrzucono i uchwalono stosownie do wniosku komisyi oświadczyć się za utrzymaniem dotychczasowego połączenia stanu handlowego i przemysłowego w spólnej Izbie.

Następnie poruczono tej samej komisyi wypracowanie nowej ordynacyi wyborczej na podstawie projektu ministeryalnego, umacniając ją przez dodanie 2 członków t. j. pp. Leopolda Reicha i Jerzego Goebla.

W końcu wybrano komisyę skontrującą, powołując do niej ponownie pp. Johna, Göbla i Zieleniewskiego.

**Wiedeń**, 16 lutego.

Pszenica na wiosnę rok 1883 10·27—10·32, gotowa 10·——11·—, na jesień 10·45—10·50. Owies na wiosnę 6·90—6·95. Owies na jesień 6·92—6·97. Owies handlowy 6·55—6·75. Żyto węgierskie 7·70—8·10 Żyto na wiosnę 1883 7·70—7·75. Żyto na jesień 6·93—6·97. Kukurudza na wiosnę 6·89—6·93 gotowa 6·50—6·70.

Spirytus 31·50—31·75.

Nafta 24·——24·25.

# Ostatnie wiadomości.

Donoszą nam z Petersburga: „Rząd rosyjski nie chce zezwolić na powrót biskupów dotychczas uwięzionych, twierdząc obłudnie, iż sytuacya polityczna w kraju zmieniła się tak dalece, iż biskupi po ewentualnem powrocie znaleźliby się wśród warunków całkiem odmiennych, w jakich znajdowali się przed rokiem 1863. Z tego więc powodu zgoda między kościołem i państwem byłaby narażoną na nowe scysye, gdyż powróceni do nowych dyecezyj biskupi działaliby tak, jak postępowali przed r. 1863. Dlatego więc rząd wcale nie myśli zezwolić na powrót arcybiskupa Felińskiego. Jest to wykręt obmyślany jedynie dla dalszego prześladowania niewinnie gnębionych. Obsadzenie stolic biskupich doznaje zwłoki i doznawać nadal będzie, gdyż niektórzy kandydaci na biskupów wezwani przez rząd odmówili przyjęcia stolic. Rząd, jak zapewnić mogę, kazał złożyć „formularze“, czyli *curiculum vitae* administratorowi dyecezyi łucko-żytomierskiej ks. Cyrylowi Lubowidzkiemu, rektorowi petersburskiej duchownej akademii ks. Kozłowskiemu, biskupowi żmudzkiemu Bereśniewiczowi i znanemu na Żmudzi uczonemu kapłanowi Polunolowi. Ks. biskup Bereśniewicz odmówił przyjęcia arcybiskupstwa warszawskiego. Polunol nie przyjął katedry żmudzkiej, a nawet Kozłowski, proponowany na biskupa dyecezyi łucko-żytomiersiej waha się jeszcze, czy przyjąć tę katedrę“.

W Petersburgu wydarzył się niedawno bunt więźniów na wielkie rozmiary. *Inwalid* podaje szczegóły tego wypadku w petersburskiem więzieniu poprawczem. Przeszło 500 aresztantów wysadziło drzwi w celach więziennych, kierując się do bram gmachu. Dzięki jednak przytomności naczelnika warty, podoficera Andrjanowa, usiłowania aresztantów, celem opanowania wyjść, zostały udaremnione. Warta bagnetami wstrzymywała przeszło godzinny atak więźni. Dopiero przybycie trzech rot wojska przywróciło porządek. Naczelnik warty otrzymał 25 rs. nagrody i został przedstawiony do orderu, niższe stopnie otrzymały pieniężne wynagrodzenia.

# Telegramy „Nowej Reformy“.

*(Prywatne)*

**Lwów**, 17 lutego. Wybór posła do Rady państwa z miasta Lwowa rozpisany na dzień 3 kwietnia.

**Wiedeń**, 17 lutego. Co do alarmujących pogłosek o przesileniu, podanych przez *Czas*, dowiaduję się z autentycznego źródła, że chociaż naturalnie sytuacya jest naprężona, jednak wieści o przesileniu są zupełnie nieuzasadnione, a już najmniej na naszą niekorzyść.

Lewica znalazła nowy powód do gwałtownych scen parlamentarnych. Na przedostatniem posiedzeniu komisyi kolejowej powiedział komisarz rządowy radca dworu Wittek, że jest upoważniony do oświadczenia, iż rząd nie sprzeciwia się uchwale komisyi, według której budowa czesko-morawskiej kolei tylko w częściowe przedsiębiorstwa rozdaną będzie. Przeciwnie zaś na wczorajszem posiedzeniu komisyi kolejowej oświadczył minister Pino, że rząd uchwały takiej zasadniczo przyjąć nie może, ponieważ uważa kierownictwo budowy, jako wypływ władzy wykonawczej, która ograniczenia tego prawa dopuścić nie może. Członkowie lewicy protestowali żywo przeciw temu oświadczeniu Piny i zapowiedzieli, że sprawę tę w pełnej Izbie poruszą. W kołach rządowych wielkie niezadowolenie z zachowania się Witteka, który będzie zapewne pensyonowany, jeżeli sprawa przybierze szersze rozmiary.

Co do wczorajszej odpowiedzi Taaffego na interpelacyę w sprawie *Tagblattu* i *Vorstadt Ztg*, zamierza lewica we wtorek uczynić wniosek, ażeby tę odpowiedź przekazać osobnej komisyi, ażeby w ten sposób wywołać rozprawę, pomimo, że prawica w razie wyraźnego wniosku o otworzenie dyskusyi sprzeciwiłaby się temu wnioskowi. Sądzą jednak w kołach parlamentarnych, że takie obejście regulaminu nie będzie dozwolone.

**Wiedeń**, 17 lutego. Jan Naumowicz zaprzecza dzisiaj znowu w *N. F. Presse* dawnym pogłoskom o przejściu na prawosławie. Te częste zaprzeczenia są tylko zręcznym środkiem obudzenia dla siebie ogólnego zajęcia.

**Wiedeń**, 17 lutego. Ignacy Kuranda, Nestor niemieckich posłów, członek sejmu rakuskiego z r. 1848, a następnie od r. 1861 bez przerwy członek parlamentu jest tak chory, że lada chwilę śmierć może nastąpić.

**Baden-Baden**, 17 lutego. Wieści o chorobie Gorczakowa są mylne. Gorczaków bawi tutaj ciągle i cieszy się najlepszem zdrowiem.

**Petersburg**, 17 lutego. Rada ministrów obradowała we czwartek pod prezydencyą cara sprawę reform wewnętrznych. — Powzięcie uchwał, odroczono do następnego posiedzenia rady.

**Londyn**, 17 lutego. Uwięziono tu członka służby pałacowej wicekróla Irlandyi, który pozostawał w stosunkach z komitetem feniańskim i chciał mu ułatwić wysadzenie w powietrze pałacu wicekróla.

**Stambuł**, 17 lutego. Jakiś człowiek zamordował w meczecie sułtańskim Achmeda Imana, gdy chciał rozpocząć modły za sułtana. Zadając cios powiedział morderca: „Modlisz się za człowieka, który kraj pogrążył w nieszczęście“. Mordercę później uwięziono.

*(Telegr. biura korespondencyjnego).*

**Wiedeń**. 17 lutego. (Posiedzenie Izby panów.) Odczytano kilka petycyj gmin czeskich o zbudowanie kolei Tabor-Pisek w celu dania zatrudnienia klasie pracującej.

Następnie przyjęto ustawę o postanowieniach karnych przeciw udaremnianiu egzekucyi prawie dosłownie według brzmienia pierwotnego przedłożenia rządowego.

**Wiedeń**, 17 lutego. (Dalszy ciąg posiedzenia Izby panów).

Izba przyjęła bez rozpraw ustawę o odnogach kolei transwersalnej galicyjskiej, według brzmienia projektu w Izbie poselskiej uchwalonego; dalej ustawę o wciągnięciu dóbr do fideikomisu Szwarcenbergów linii młodszej, ustawę o kredycie dodatkowym w sumie 248.160 złr. na rok 1882 dla ministerstwa skarbu, ustawę o uwolnienie od stempli i opłat skarbowych spraw indemnizacyi i prestacyi kościelnych ciążących na realnościach w Krainie; wreszcie ustawę o ochronie przywilejów dla przedmiotów na wiedeńskiej wystawie elektryczności. Wszystkie te ustawy w trzeciem czytaniu.

**Buda-Peszt**. 17 lutego. Na posiedzeniu Izby poselskiej interpelował Ugron, dlaczego nie nastąpiło jeszcze zburzenie warowni Widdynia, Ruszczuku i Sylistryi według postanowień berlińskiego traktatu.

**Petersburg**, 17 lutego. *Journ. de St. Petersb.* ubolewa, że rząd rumuński nie zdał sobie sprawy z motywów uchwały londyńskiej konferencyi dunajowej co do dopuszczenia Rumunii z głosem tylko doradczym — i że przez to naraził się na przykrą odmowę. Wyraża przekonanie, że konferencya w pełnem zrozumieniu rzeczywistych potrzeb spełni swe zadanie, nie naruszając nikomu jego uznania godnych praw i interesów.

**Berlin**, 17 lutego. Wczoraj na wieczornem posiedzeniu ukończyła Izba trzecie czytanie budżetu i uchwaliła go, oraz ustawę o zaciągnięciu pożyczki. Dochody i wydatki dosięgają do 590 i 1/2 milionów marek. Poczem parlament zgodził się na odroczenie, które wniósł ks. Bismark. Wskutek tego odczytał minister Scholz pismo cesarskie odraczające parlament do 3 kwietnia br.

**Londyn**, 17 lutego. *Morningpost* pisze, że konferencya dunajowa uchwaliła przedłużyć trwanie komisyi londyńska na 5 1/2 lat. Rosya żąda takiego samego terminu do wykończenia potrzebnych robót w zatoce Kilia.

**Londyn**, 17 lutego. Rząd przedłożył parlamentowi dyplomatyczną korespondencyę w sprawie egipskiej.

**Londyn**, 17 lutego. Izba gmin odroczyła obrady nad adresem. Rząd przedłożył Izbie wiele projektów, a między innemi także nowelę do ustawy o ochronie patentów i znaczków towarowych. — Nad wnioskiem o wprowadzeniu nowej ustawy o przysiędze parlamentarnej powstała kilkogodzinna debata, którą wreszcie za zgodą rządu na poniedziałek odroczono.

**Dublin**, 17 lutego. Aresztowano urzędnika biura robót publicznych za współudział w morderczym spisku przeciw urzędnikom. oraz Harringtona, sekretarza ligi narodowej.

**Paryż**, 17 lutego. Min. Deves przedłożył wczoraj senatowi wniosek Barbeya. Uchwalono nagłość tego wniosku i przekazano go komisyi, która natychmiast się zebrała, senat zaś posiedzenie swe zawiesił na chwilę. Po rozpoczęciu obrad sprawozdawca Allou oświadczył w imieniu komisyi, że ta ustawa jest rodzajem koncesyi uczynionej dla uczuć senatu, i chce załagodzić gwałtowne wyrazy, o których senat zapomniał. Koncesya ta jednak jest więcej pozorną niż rzeczywistą, gdyż ten nowy projekt powtarza tylko dawny projekt Izby i stwierdza samowolę rządu. Wobec tego komisya wnosi, aby wniosek ten poprostu odrzucić. Dalsze obrady odroczono.

Sądzą jednak, że senat przyjmie projekt Barbeya, poczem Grevy ma wezwać Freycineta do utworzenia nowego gabinetu, niewiadomo jednak, czy Freycinet podejmie się tej misyi.

Wszystkie dzienniki podnoszą, iż kraj jest nadzwyczaj niezadowolony z częstych przesileń gabinetowych, które wynikają z braku poważnej większości w Izbie.

**Paryż**, 17 lutego. Na posiedzeniu rady municypalnej wnosił nieprzejednany Geoffrin, aby dano amnestyę anarchistom skazanym w Lyonie i w Riome, gdyż parlament jest bezwładny, albo spiskuje razem z pretendentami przeciw republice. Dlatego też republika potrzebuje obrońców przeciw ewentualnym zamachom pretendentów.

Wniosek ten przyjęto 36 głosami przeciw 1 z opuszczeniem motywów. Prawica wstrzymała się od głosowania.

**Bukareszt**. 17 lutego. Izba uchwaliła utworzenie ministerstwa rolnictwa. Rząd przedłożył projekt względem zniesienia wolnego portu w Galaczu, Braili i Kustendzy. Uchwalono nagłość tej sprawy.

**Konstantynopol**, 17 lutego. Dnia 20 b. m. zbiorą się posłowie zagraniczni celem porozumienia się względem obsadzenia stanowiska generalnego gubernatora Libanu, gdyż czas urzędowania Rustem-paszy kończy się 23 bm.

Przybył tu delegat papieski Retelli i powitany został według zwyczajnego ceremoniału przez francuskie poselstwo.

**Ateny**. 17 lutego. Podczas rozpraw parlamentu nad budżetem odmówiła opozycya uchwalenia podatków, jeśli wydatki nie zostaną zmniejszone. Stan zdrowia Kumundurosa nie pozostawia już żadnej nadziei.

**Nowy-York** 17 lutego. Woda opada. W New-Albany zawaliło się w gruzy 1200 domów, których fundamenta woda podmuliła. — 5000 osób błąka się bez dachu. Straty oceniają na przeszło milion dolarów.

**Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.**

## NADESŁANE.

Szanowna Redakcyo!

Zapewne otrzymaliście z innej strony referat w procesie, jaki toczył się w Londynie między firmami **Singer i Sp.** i **Frister i Rossman** — który co do wyników procesu jest mylny. Dla tego pozwalam sobie przesłać wam następujące sprostowanie z prośbą o ogłoszenie.

Spółka Singera wytoczyła przeciw firmie Frister i Rossman pozew o nadużycie jej nazwiska — na który to pozew pierwsza instancya orzekła, że pozwanym zakazuje się zaopatrywać swe wyroby marką handlową, którąby zawierała słowo: „Singer“, albo „maszyna Singera“ — albo swoje wyroby sprzedawać jako „maszyny Singera“ — jakoteż w ogóle imienia „Singer“ dla maszyn tych choćby w połączeniu z innym wyrazem używać. Prócz tego skazano pozwanych na wynagrodzenie szkody i na ponoszenie wszelkich kosztów procesu.

Przeciw temu wyrokowi firma Friester i Rossman założyła rekurs, poczem trybunał apelacyjny co do znaku handlowego i zwrotu kosztów rozstrzygnął tak samo jaką sąd pierwszej instancyi, ale wszelkie dalej idące orzeczenia usunął — ponieważ Friester i Rossman, prócz marki handlowej, zresztą maszyn swych nie nazywali maszynami Singera. Gdy jednak każda strona skazaną została na ponoszenie własnych kosztów, prosiła Spółka Singera najwyższego trybunała **Izby lordów** o rewizyę wyroku. Trybunał ten potwierdził wyrok sądu apelacyjnego, według którego **firmie Friester i Rossman zabroniono używać znaku handlowego z imieniem Singera.** Dalej zaś wyrok opiewa wyraźnie, że Spółka Singera nie ma powodu do dalej idącego pozwu, że **posiada ona wprawdzie wyłączne prawo używania nazwy Singer,** ale Friester i Rossman nie używali tej nazwy w podany sposób, ponieważ maszyny swe sprzedawali jako: **według systemu Singera,** a przeciw takiemu nazwaniu nic zarzucić nie można, wolno im bowiem także **maszyny Spółki Singera naśladować,** Skutkiem tego wprawdzie Spółka Singera została skazaną na ponoszenie części bardzo wysokich kosztów — ale z wyroku wynika, że jest ona tak samo, jak każda inna **istniejąca** spółka chroniona ustawodawstwem obowiązującem we wszystkich innych cywilizowanych państwach.

Z uszanowaniem

gen. Agencya The Singer Manufacturing Co
New York
**G. Neidlinger.**

## Kursa telegraficzne.

| Wiedeń d. 17 lutego 1883. | Dzisiejsze g. 2 m. 30 | Z dnia poprzedniego |
|---|---|---|
| Renta papierowa austr. | 78·20 | 78·25 |
| „ srebrna „ | 78·55 | 75·55 |
| „ złota „ | 96·70 | 96·85 |
| 6% Węg. „ | 119.10 | 119·— |
| Losy z r. 1860 | 129.80 | 129·80 |
| Akcye Banku Austro-węgierskiego. | 829·— | 827·— |
| „ kredytowe | 294·20 | 293·50 |
| Londyn | 119·60 | 119·70 |
| Dukat | 5·64 | 5·62 |
| Napoleondor | 9·49 | 9·49 |
| Lombardy | 140·75 | 140·80 |
| Losy z r. 1864 | 170·75 | 171·— |
| Akcye Karola Ludwika | 302·50 | 302·50 |
| „ Lwowsko-Czerniow. | 169·50 | 169.— |
| „ Węg.-półn.-wschodnie | 163·50 | 163·25 |
| „ Anglo Banku | —·— | —·— |
| 5% Obligacye Indemn. gal. | 97·75 | 97.60 |
| Losy premiowe węg. | 115·20 | 115·25 |
| Akcye Koszycko-Bogum. | 145·50 | 140·5 |
| „ Północno zachodnie | 204·50 | 204.75 |
| 6% Listy hipoteczne | 100·60 | 100.60 |
| Marka | 58·45 | 58.45 |
| Ruble papierowe | 118·12 | 118·12 |
| 4% Renta złota węg. | 87·65 | 87·65 |
| 5% Austr. Renta pap. nowa | 92·80 | 93·— |
| Akcye Siedmiogrodzkie | 163·55 | 161.75 |
| **Berlin d. 17 lutego 1883.** | | |
| Wiedeń | 170,75 | 170·70 |
| Banknoty | 170.90 | 170·90 |
| Warszawa | 201·90 | 201·90 |
| Ruble | 202.45 | 202·40 |
| 5% Listy zast. król. polsk. | 62·70 | 62·70 |
| 4% „ likwidacyjne | 54.70 | 54·65 |
| Akcye Karola Ludwika | 129.50 | 129·25 |
| „ kredytowe | 516·50 | 518·— |

Usposobienie giełdy stałe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
*Dr. Tadeusz Rutowski.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckie.

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

# Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| | **Kraków, dnia 17/2.** | | | |
| | Ruble papierowe ros. | za 100 rubli | 117 50 | 118 — |
| | Marki niem. złote lub pap. | „ 100 mar. | 58 30 | 58 60 |
| | Kupony srebrne | | 99 50 | — — |
| | Dukat nowy ważny | | 5 55 | 5 65 |
| | 20-to Frankówka złota | | 9 48 | 9 52 |
| 6% | Pożyczka krajowa galic. | za złr. 100 | — — | — — |
| | Obligacye Indemnizac. galic. | „ 100 złr. | 97 75 | 98 25 |
| 5 | Listy zast. Tow. kr. ziem. | | 97 75 | 98 25 |
| 4 | „ „ „ „ „ | | 89 75 | 90 25 |
| 6 | „ „ Banku Hipoteczn. | | 100 75 | 101 50 |
| 5 | „ „ „ „ z premią 10% | | 100 75 | 101 50 |
| 5 | „ „ „ „ zwrotne za 40 lat | | 97 — | 97 75 |
| 6 | „ dłużne g. zakł. włościańsk. | | — — | — — |
| 5 | „ „ „ „ „ | | — — | — — |
| 5 1/2 | „ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie | | — — | — — |
| 6 | „ „ „ „ „ „ 36 „ | | 100 25 | 101 — |
| 6 | „ „ „ „ „ „ 18 „ | | — — | — — |
| 7 | „ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „ | | — — | — — |
| 5 | Listy zastawne Król. Pol. | za rubli 100 | 99 50 | 100 — |
| 4 | „ likwidacyjne „ | „ „ 100 | 86 75 | 87 50 |
| | **Lwów, dnia 16/2.** | | | |
| — | Akcye Banku hipotecznego gal. | s. na zł. 200 | 301 50 | 304 — |
| 5% | Listy zast. Tow. kred. ziem. | za złr. 100 | 97 85 | 98 30 |
| 4 | „ „ „ „ „ | „ „ 100 | 89 75 | 90 50 |
| 6 | „ „ Banku hipotecznego gal. | „ „ 100 | 100 80 | 101 30 |
| 5 | „ „ „ „ z 10% premią | „ „ 100 | 100 — | 101 — |
| 5 | „ „ „ „ zwrotne za 40 lat | „ 100 | 97 — | 97 80 |
| 6 | „ „ Banku włościań. | „ „ 100 | — — | — — |
| | Obligacye indemn. gal. | | 97 75 | 98 20 |
| | **Wiedeń, dnia 16/2.** | | | |
| | OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA. | | | |
| 4 1/5 | Renta austr. papierowa | za złr. 100 | 78 25 | 78 40 |
| 4 1/5 | „ „ srebrna | „ „ 100 | 78 55 | 78 70 |
| 4 | „ „ złota | „ „ 100 | 96 85 | 97 85 |
| 5 | „ „ pap. nowa | „ „ 100 | 93 — | 93 15 |

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 4 | Losy z roku 1854 na 250 złr. | za złr. 100 | 118 25 | 119 — |
| 5 | „ „ 1860 „ 500 „ | „ „ 100 | 129 80 | 130 30 |
| 5 | „ „ 1860 „ 100 „ | „ „ 100 | 137 50 | 138 50 |
| — | „ „ 1864 bez % całe | „ „ 100 | 171 — | 171 50 |
| — | „ „ 1864 bez % połówki | „ „ 100 | 171 — | 171 75 |
| — | Como Renten-Schein na 42 lirów | za sztukę 1 | 37 — | 39 — |
| 5 | Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków | za sztukę 1 | 147 — | 147 50 |
| | OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ. | | | |
| 6 | Renta złota węgierska | za złr. 100 | 119 — | 119 50 |
| 4 | „ srebrna „ | „ „ 100 | 87 65 | 87 80 |
| 5 | „ pap. „ | „ „ 100 | 86 35 | 86 55 |
| 5 | Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie | „ „ 100 | — — | — — |
| — | Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. | „ „ 100 | 115 25 | 115 75 |
| — | „ „ „ po 50 złr. | „ „ 100 | 115 25 | 115 75 |
| 4 | Losy Cisańskie (Theiss Reg.) | „ „ 100 | 109 50 | 119 80 |
| | OBLIGI INDEMNIZACYJNE. | | | |
| 5% | Obligacye indem Bukowińskie | za złr. 100 | 96 75 | 97 50 |
| 5 | Obligacye indemizac. Galicyj. | „ „ 100 | 97 75 | 98 25 |
| 5 | „ „ Siedmiogrodzkie | „ „ 100 | 97 75 | 98 50 |
| 5 | „ „ Węgierskie | „ „ 100 | 98 75 | 99 25 |
| | RÓŻNE INNE POŻYCZKI. | | | |
| 5 | Losy Donau Regulir. z roku 1870 | za sztukę 1 | 115 50 | 115 75 |
| 5 | „ „ „ „ 1878 | „ „ 1 | 102 — | 102 50 |
| — | „ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. | „ „ 1 | — — | — — |
| 3 | „ Serbskie po 100 franków | „ „ 1 | 32 50 | 32 9 |
| 0 | „ Tureckie po 400 „ | „ „ 1 | 24 75 | 25 — |
| | LISTY ZASTAWNE. | | | |
| 4 1/2 | Listy Boden Credit allg. oest. złote | za złr. 100 | 117 — | 118 — |
| 3 | „ „ „ „ „ z premią | „ „ 100 | 98 — | 98 50 |
| 6 | „ Banku hipotecz. gal. | „ „ 100 | 100 60 | 101 — |
| 5 | „ „ „ „ z 10% prem. | „ „ 100 | 100 — | 101 — |
| 5 | „ „ „ „ | „ „ 100 | 97 25 | 98 — |
| 5 | „ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. | „ „ 100 | 102 — | 103 — |
| 7 | „ „ „ „ „ „ 20-letn. | „ „ 100 | 106 — | 106 50 |
| 6 | „ „ „ „ „ „ 36-letn. | „ „ 100 | 101 50 | 102 — |
| 5 1/2 | „ „ „ „ „ „ 36-letn. | „ „ 100 | — — | — — |
| 4 | „ „ gal. tow. kred. ziem. | „ „ 100 | 90 — | 91 — |
| 5 | „ „ „ „ „ | „ 100 | 98 — | 98 50 |

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 6 | Listy zast. rustykalne | za złr. 100 | 99 — | 99 50 |
| 6 | „ „ „ 15-letnie | „ „ 100 | — — | — — |
| 5 | „ „ „ 20-letnie | „ „ 100 | — — | 94 50 |
| 5 | „ „ Banku austr.-węg. | „ „ 100 | 100 85 | 101 05 |
| 4 1/2 | „ „ „ „ | „ „ 100 | 98 90 | 98 10 |
| 4 | „ „ „ „ | „ „ 100 | 92 70 | 92 95 |
| | OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI. | | | |
| 5 | Albrechta na 300 złr. | za złr. 100 | 93 50 | 93 80 |
| 5 | Ferdynanda północn. na 300 złr. | „ „ 100 | 104 50 | 105 — |
| 4 1/2 | Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr. | „ „ 100 | 98 70 | 99 — |
| 5 | Koszyc.-Begumińskiéj na 200 złr. | „ „ 100 | — — | 92 50 |
| 5 | Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. | „ „ 100 | 93 30 | 93 70 |
| 5 | „ z r. 1872 na 300 złr. | „ „ 100 | 92 — | 92 50 |
| 5 | Rudolfa na 300 złr. | „ „ 100 | 98 60 | 98 90 |
| 5 | Siedmiogrodzkiéj na 200 złr. | „ „ 100 | 91 10 | 91 40 |
| 3 | Lombardy (Südbahn) na 500 fr. | za sztukę 1 | 134 — | 134 40 |
| 5 | Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. | „ „ 100 | 91 40 | 91 90 |
| 5 | Nordosty na 300 złr. | za złr. 100 | 90 75 | 91 — |
| | L O S Y. | | | |
| — | Kredyt. dla hand. i przem. na 160 złr. | za sztukę | 170 75 | 171 25 |
| — | Klary na 40 złr. m. k. | „ „ | — — | 38 25 |
| — | Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr. | „ „ | 107 75 | 108 50 |
| — | Insbruck na 20 złr. w. a. | „ „ | 21 75 | 22 50 |
| — | Keglewich na 10 złr. m. k. | „ „ | 19 50 | 20 50 |
| — | Krakowskie na 20 złr. w. a. | „ „ | 18 60 | 19 — |
| — | Lublańskie na 20 złr. w. a. | „ „ | 23 25 | 23 75 |
| — | Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. | „ „ | 39 — | — — |
| — | Palfy na 40 złr. m. k. | „ „ | 36 50 | 37 — |
| — | L. Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. | „ „ | 12 25 | 12 75 |
| — | Rudolfa na 10 złr. w. a. | „ „ | 20 50 | — — |
| — | Salm na 40 złr. m. k. | „ „ | 51 — | 53 — |
| — | Salcburgskie na 20 złr. w. a. | za sztukę | 22 50 | 23 — |
| — | St. Genois na 40 złr. m. k. | „ „ | 45 — | 45 50 |
| — | Stanisławowskie na 20 złr. w. a. | „ „ | 24 50 | 25 50 |
| 4 1/2 | Tryestyńskie na 100 złr. m. k. | „ „ | 127 — | 127 50 |
| 4 | „ na 50 złr. w. a. | „ „ | — — | — — |
| — | Waldstein na 20 złr. m. k. | „ „ | 27 50 | 28 50 |
| — | Windischgraetz na 20 złr. m. k. | „ „ | 36 50 | 37 25 |
| | AKCYE BANKOWE. | | | |
| 5 | Anglobank | na 120 złr. | 118 — | 118 25 |
| 5 | Bankverein Wiener. | na 100 złr. | 109 75 | 110 25 |

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 5 | Bodencredit allgem. aust. | na 80 złr. | 212 50 | 213 50 |
| 5 | Kredytowe dla handlu i przem. | na 160 złr. | 293 70 | 293 75 |
| 5 | Kreditbank węg. allg. | na 200 złr. | 293 — | 293 50 |
| 5 | Hipeteczne galic. | na 200 złr. | — — | — — |
| 5 | Bodencredit „ | na 200 złr. | — — | — — |
| 5 | Länderbank | na 100 złr. | — — | — — |
| 5 | Austro-węgiersk. | na 600 złr. | 827 — | 829 — |
| 5 | Unionbank | na 100 złr. | 115 — | 115 25 |
| | AKCYE KOLEJOWE. | | | |
| bez % | Albrechta | na 200 złr. | 169 50 | 169 — |
| 5 | Alföld Fiume | na 200 „ | — — | — — |
| 5 | Ferdynanda Nordbahn | n. 1050 „ | 2720 — | 2725 — |
| 5 | Franciszka Józefa | na 200 „ | 193 75 | 194 25 |
| 5 | Karola Ludwika | na 210 „ | 302 60 | 303 — |
| 4 | Koszycko-Bogumińsk. | na 200 „ | 145 — | 145 25 |
| 5 | Lwowsko-Czerniow. Jassy | na 200 „ | 169 — | 169 50 |
| bez % | Morawsko-szląskie centr. | | 23 — | 24 — |
| bez % | Prag Duxer | | 57 50 | 58 — |
| 5 | Rudolfa | na 200 złr. | 165 — | 165 50 |
| 5 | Siedmiogrodzkie | na 200 „ | 162 75 | 163 25 |
| 5 | Staatseisenbahn państwowa | na 200 „ | 332 — | 332 50 |
| 5 | Lombardy (Südbahn) | na 200 „ | 141 — | 141 25 |
| 5 | Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. | na 200 „ | 161 25 | 161 75 |
| 5 | Nordosty | na 200 „ | 163 25 | 163 75 |
| | WALUTY. | | | |
| | Dukaty pełno ważne | za sztukę | 5 62 | 5 64 |
| | 20-to Frankówki | „ „ | 9 49 | 9 50 |
| | 20-to Markówka | „ „ | 11 70 | 11 72 |
| | Pół-Imperyały ros. pełno ważne | „ „ | 9 75 | 9 77 |
| | Funty szterlingi | „ „ | 11 93 | 11 98 |
| | Tureckie liry złote | „ „ | 10 75 | 10 77 |
| | Banknoty włoskie | „ „ | 47 15 | 47 25 |
| | Ruble papierowe | „ „ | 118 — | 118 25 |
| | **Warszawa, dnia 16/2.** | | | |
| 5% | Listy zast. nowe r. 1869 | | 99 75 | 100 — |
| | Kupony | | — — | — — |
| 4 | Listy likwidacyjne | za rs. 100 | — — | 84 20 |
| | Kupony | | — — | — — |
| 5 | „ „ miasta Warszawy Ia Em. | | — — | 91 85 |
| | „ „ „ „ IIa „ | | — — | 99 30 |
| | „ „ „ „ IIIa „ | | — — | 91 — |

# SKŁAD MASZYN DO SZYCIA pod firmą: ZOFIA IWANICKA W KRAKOWIE

## (Rynek, Pałac Spiski)



**Zawiadamia Szanowną Publiczność, że cały i wyłączny skład maszyn**

## z fabryki: Frister & Rossmann, towarzystwa akcyjnego w Berlinie

i wszelkie pretensye po **H. NIEMETZU** przeszły na moją własność **i nic wspólnego z nowo otwartym handlem H. NIEMETZ nie mają.**

Przekonaną jestem, **że polecając maszyny znanej z wyrobu i doskonałości wyżej wymienionej fabryki,** jakoteż z innych renomowanych, ręcząc zarazem za rzetelne postępowanie, potrafię raz zaskarbione zaufanie utrzymać.

**Maszyny do szycia z 5-cioletnią gwarancyą, podług umowy także ratami po złr. 1 tygodniowo.** 1203 2 12

Największy wybór NICI, IGIEŁ, OLIWY, jakoteż wszystkich CZĘŚCI SKŁADOWYCH do różnych systemów maszyn.

**Najnowszy wynalazek: aparat do robienia dziurek w płótnie, suknie i w skórze. Wyrabia 60 dziurek na godzinę.**

**Przyjmuje się naprawy maszyn** wszystkich systemów, ręcząc za dokładne i szybkie wykonanie. **Także szycie i plisowanie falban.**

# Cukiernia Warszawska

urządzona z komfortem, na dole i na I. piętrze, poleca swoje **Wyroby Cukiernicze** najlepszej jakości, **Cukry Deserowe, Owoce kandyzowane, Konfitury, Konserwy i Soki.**

Można również dostać **Czekolady, Kawy, Herbaty i Ponczu,** w godzinach przedpołudniowych **Bulionu z Pasztecikami.**

Przyjmuje się wszelkie obstalunki na Ciasta i Cukry zwyczajne, jakoteż i fantazyjne, tak w miejscu jak i z prowincyi, które uskutecznia się jak najpunktualniej.

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się z szacunkiem

**ADAM ROSZKOWSKI**

**cukiernik z Warszawy.** 1222 1 3

Adres depesz: Ebert, Kraków.



Adres depesz: Ebert, Kraków.

# Skład Trumien Metalowych

w najnowszym guście i w wielkim wyborze — znajduje się

**w podwórzu XX. Franciszkanów**

Fr. EBERT. 1226 1 6

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY.

KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

# ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH

W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.

W PARYŻU ... HAUSSMANN 32 W BRUKSELI RUE DE ... 11 W SCHEVENINGEN ... 27

CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻADANIE OPŁATNIE

1212 3

LINY KONOPNE SMOLONE i NIESMOLONE

FABRYKA

# LIN KONOPNYCH i DRUCIANYCH

## Karola Wałkowińskiego

**W KRAKOWIE, PRZY ULICY DŁUGIEJ, L. 19.**

poleca

**Szanownym P. T. Właścicielom kopalń i Panom Przedsiębiorcom budowy kolei i różnych fabryk** swoje wyroby po cenach najprzystępniejszych, a mianowicie:

liny trybowe do świdrów, liny transmisyjne cynkowane lub niecynkowane, zapuszczane chemicznym płynem chroniącym od rdzy; lin dla kopaczy do ziemnych robót; lin łyżkowych, lin do przewozów na rzekach i t. p.

Polecam także liny konopne w różnych rozmiarach, z najlepszych ruskich lub podolskich konopi, służące do wszelkich budowli.

Na żądanie przesyłam cennik franco. 1202 3 4

LINY KONOPNE — LINY STALOWE

LINY DRUCIANE CYNKOWANE i NIECYNKOWANE

# „AZIENDA“

Austryacko-Francuskie Towarzystwo zabezpieczeń

**rent i kapitałów na życie ludzkie,**

tudzież

## „AZIENDA“

**Austro-Francuskie Towarzystwo zabezpieczeń**

od szkód elementarnych i wypadków

**W WIEDNIU**

każde wyposażone zakładowym kapitałem akcyjnym w kwocie złr. 2,400.000 w. a. w złocie,

**zabezpieczają:**

a. **na życie ludzkie** renty i kapitały we wszystkich kombinacyach;
b. **przeciw szkodom ogniowym** na budynkach, fabrykach, towarach, zapasach wszelkiego rodzaju i wszelkich innych ruchomościach;
c. **przeciw szkodom** na ziemiopłodach **przez gradobicie** wyrządzonym;
d. **przeciw wypadkom** w ogólności;

**po najumiarkowańszych premiach**

za pośrednictwem **Ajencyj** ustanowionych na prowincyi i przez **podpisaną**

**Jeneralną Ajencyę dla zachodniej Galicyi,**

upoważnioną do wystawiania dokumentów zabezpieczeń (polic) przeciw szkodom elementarnym.

JENERALNA AJENCYA DLA ZACHODNIEJ GALICYI W KRAKOWIE

1141 2 3 **JÓZEF BIELAŃSKI.**


## PODZIĘKOWANIE.

Srogi los nawiedził ognisko nasze. W nieukojonym pogrążeni smutku z powodu przedwczesnej straty naszego najukochańszego syna Teodora składamy naszą serdeczną podziękę za okazane nam w naszem nieszczęściu współczucie. A najpierw czujemy się w obowiązku wyrażenia naszej wdzięczności Prof. Drwi Korczyńskiemu oraz p. Drwi Antoniemu Gluzińskiemu za ich gorliwość i najtroskliwszą pomoc lekarską, następnie Wam Szanowni Koledzy i Przyjaciele zmarłego, którzy składając wieńce na trumnie i niosąc zwłoki jego do grobu — śp. Teodorowi ostatnią oddaliście usługę a okazaniem swej szczerej przyjaźni, boleści serc naszych tak wielką przynieśliście ulgę, wreszcie znajomym, którzy nam tak ciężkim dotkniętym ciosem współczucie swoje okazać raczyli.

Składamy za to Wszystkim nasze najserdeczniejsze „Bóg zapłać“

**Teodor i Albina Kuszpecińscy.**

1225

# Odpowiedź

**P. J. Ripperowi**, skład piwa przy ulicy Sławkowskiej L. 22, na Uwagę zamieszczoną w Reformie Nr. 24, 28 i 30.

Przyznaję, że biorę piwo z browaru J. Götza na Piasku, jednak tylko na żądanie P. T. Publiczności i sprzedaję takowe po niższej cenie. **Pan J. Ripper** sam bierze piwo z browaru na Piasku, **co wykazują książki rachunkowe, od 3go do 6go b. m. tenże kupił 5 wiader.** Każdy domyślać się może **że to nie dla siebie.**

**Od P. J. Rippera** piwa okocimskiego nie biorę dlatego że **nie mam do niego zaufania,** i nie jestem bynajmniej do tego zmuszony, przeto sprowadzam piwo wprost od pana Jana Götza **z Okocima.**

Wyjaśniwszy całą sprawę P. T. Publiczności, donoszę zarazem, że mam na składzie i utrzymuję

**Piwo marcowe okocimskie wystałe**
**„ „ exportowe Tenczyńskie**
**Bok okocimski w butelkach.**

**przy ul. ś. Jana Nr. 5, w domu własnym.**

Proszę P. T. Publiczność o stałą życzliwość i zaufanie.

Z uszanowaniem **F. Chyba**
12 8 2 3 prawdziwy katolik.


WIĘKSZE PIĘKNE 1215 4

# MIESZKANIE

**składające się z 8 pokoi, werandy i przedpokoju oraz kuchni etc. etc. wraz ze stajnią i wozownią natychmiast do wynajęcia.**

**Wiadomość przy ulicy Krupniczej Nr. 19, I. piętro.**


# V. Zamknięcie Rachunków
# Towarzystwa Kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie

**z dniem 31 Grudnia 1882.**

## OBRÓT KASOWY

| PRZYCHÓD: | złr. | ct. | ROZCHÓD: | złr. | ct. |
|---|---|---|---|---|---|
| Wkładki na rach. bieżący | 317973 | 12 | Zwrot wkładek na rachunek bieżący | 197778 | 87 |
| Reeskonto weksli | 307877 | 76 | Spłata reeskontu | 253717 | 16 |
| Weksle wykupione | 845831 | 95 | Weksle eskontowane | 1053539 | 60 |
| Udziały wpłacone | 35001 | 38 | Zwrot udziałów | 1959 | 90 |
| Fundusz na tantiemę i remuneracye przeniesiony z r. 1881 | 819 | 12 | Tantiema dyrekcyi i remuneracya | 819 | 12 |
| Procenta pobrane | 18944 | 10 | Procenta zapłacone | 9126 | 79 |
| Fundusz na pomnik Mickiewicza przeniesiony z r. 1881 | 50 | — | Na pomnik Mickiewicza | 50 | — |
| Zwrot kosztów sądowych | 196 | 59 | Koszta prawne | 319 | 20 |
| Fundusz na dywidendę za rok 1881 | 1623 | 98 | Koszta administracyi | 1470 | 23 |
| Fundusz na podatki | 180 | — | Podatki zapłacone | 608 | 82 |
| | | | Koszta inwentarza | 320 | — |
| | | | Dywidenda za rok 1881 | 1623 | 98 |
| | | | Zapas gotówki z 31 Grudnia 1882 | 7164 | 33 |
| | 1528498 | — | | 1528498 | — |

## Rachunek Bilansu z 31 Grudnia 1882.

| Stan czynny: | złr. | ct. | Stan bierny: | złr. | ct. |
|---|---|---|---|---|---|
| Zapas gotówki z 31 Grudnia 1882 | 7164 | 33 | Udziały członków | 33041 | 48 |
| Stan weksli eskontowanych z d. 31 Grudnia 1882 | 207707 | 65 | Wkładki na rachunek bieżący | 115088 | 66 |
| Inwentarz i urządzenie | 288 | — | Fundusz rezerwowy | 5105 | 59 |
| | | | Reeskont weksli | 54160 | 60 |
| | | | Procenta na rok 1883 | 2035 | 52 |
| | | | Saldo zysk za r. 1882 | 5728 | 13 |
| | 215159 | 98 | | 215159 | 98 |

Kraków 31 grudnia 1882.

1220

## RACHUNEK ZYSKÓW i STRAT

| | | złr. | cnt. | złr. | cnt. |
|---|---|---|---|---|---|
| **PRZYCHÓD** | | | | | |
| Procenta przeniesione z roku 1881 | | 1.931 | 95 | | |
| Procenta pobrane w roku 1882 | | 17.012 | 15 | 18,944 | 10 |
| **ROZCHÓD.** | | | | | |
| Procenta od wkładek zapłacone | złr. 1.335·33 | | | | |
| Procenta od wkładek dopisane | „ 4.784·57 | 6.119 | 90 | | |
| Procenta zapłacone od reeskontu | | 3.006 | 89 | | |
| Procenta z góry pobrane na rok 1883 | | 2.035 | 52 | | |
| **Koszta administracyi** | | | | | |
| Czynsz za lokal | złr. 300·— | | | | |
| Pensye i płace | „ 740·— | | | | |
| Potrzeby kancelaryjne | „ 119·56 | | | | |
| Druki, księgi, inseraty | „ 287·20 | | | | |
| Opał i światło | „ 23·47 | 1.470 | 23 | | |
| Koszta prawne | złr. 319.20 | | | | |
| Zwrot kosztów prawnych | „ 196·59 | 122 | 61 | | |
| Podatki zapłacone | złr. 608·82 | | | | |
| Fundusz na podatki w 1881 | „ 180·— | 428 | 82 | | |
| Odpis 10% od inwentarza rof. 320 | | 32 | | 13.215 | 97 |
| **Saldo zysk za rok 1882** | | | | 5.728 | 13 |
| **Rozdział zysku:** Cały zysk wynosi | | | | 5.728 | 13 |
| 10% tantiemy dla dyrekcyi § 6 statutu | | 572 | 81 | | |
| 6% dywidendy za rok 1882 | | 1.818 | | | |
| Remuneracye i manco kasowe | | 650 | | | |
| Do funduszu rezerwowego resztę | | 2.687 | 32 | 5.728 | 13 |
| **Fundusz rezerwowy** | | | | | |
| Stan z 1-go stycznia 1882 | | | | 4.363 | 29 |
| W roku 1882 przybyło | | 742 | 30 | | |
| Do tego reszta pozostałości z r. 1882 | | 2.687 | 32 | 3.429 | 62 |
| Fundusz rezerwowy z dniem 31 grudnia 1882 | | | | 7.792 | 91 |

Prezes Towarzystwa
**Baranowski Teodor.**

DYREKCYA
**Rehman Stanisław, Maszczyński Józef, Hercok Jan.**

Komisya kontrolująca.
**Bielak Józef, Geistler Jan, Kornecki Wincenty, Dr. Warschauer Jonatan.**


# MEBLE

mało używane z powodu wyjazdu są zaraz **do sprzedania na Podgórzu,** ulica Staromostowa L. 102, pierwsze piętro. 1219 2 2

PRACOWNIA BLACHARSKA

dla budowli i ornamentyki naczyń domowych i kuchennych

## Karola Markusa

przy ul. Szpitalnej, wprost Kasy Oszczędn. w Krakowie

poleca P. T. Publiczności wielki skład Naczyń kuchennych i domowych, przyrządy kąpiolowe, wychodki nadkanałowe i pisuary. Podejmuje się urządzenia wodociągów, wentylacyj, kanalizacyi domowej, wstrzymującej wszelkie szkodliwe wyziewy. Zaprowadza dzwonki elektryczne i pneumatyczne tuby. Wyrabia wszelkie odlewy i gzymsy cynkowe. Poleca wielki wybór tac, maszynek do kawy, i klatek drucianych.

Obstalunki zamiejscowe załatwiam spiesznie i sumiennie.

**Ceny umiarkowane.** 1121 9

# Poświadczenie.

Pan **L. APEL** zamieszkały W KRAKOWIE pod L. 27 przy ulicy GRODZKIEJ na II. piętrze, wykształcił obu mych synów w 12 lekcyach **kaligrafii,** w tym stopniu, że obaj mając z początku bardzo zepsute pismo, obecnie bardzo poprawnie piszą.

Mogę zatem pana APEL'A ze względu na Jego gorliwość i zdolność jak najchlubniej polecić.

Lwów 30 Stycznia 1883.

**Zach** m. p.
1224 1 6 **feldmarszałek porucznik.**

Jeszcze więcej świadectw otrzymanych od wiarogodnych osób stwierdza pomyślny skutek mojej metody nauczania.

**L. Apel, kaligraf**
**ulica Grodzka L. 27, II. piętro.**


Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.